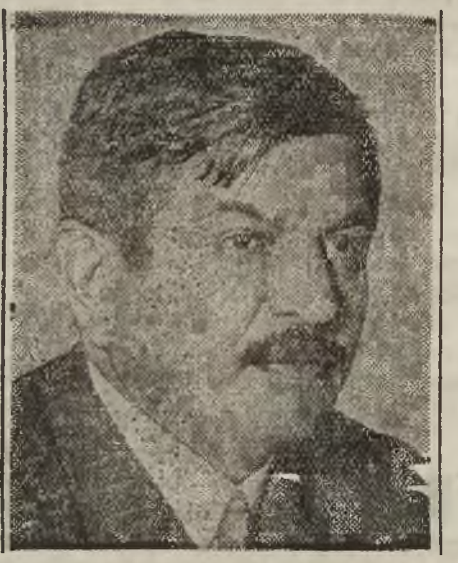
Rok XII. Nr. 127 (3373) | Wilno, Sobota 11 maja 1935 r. | Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wizyta min. Lavala w Warszawie



W PRZEJEŹDZIE PRZEZ BERLIN.

BERLIN, (Pat). Francuski minister spraw zagranicznych Laval, podczas krótkiego postoju expressu wiozącego go do Warszawy, oświadczył przedstawicielowi PAT.:

„Niech pan powie, że cieszę się bardzo, iż jadę do Polski i będę mógł widzieć tam przyjaciół polskich".

O godzinie 8.35 zajechał na dworzec Zoo pociąg paryski, wiozący min. Lavala. Na dworcu powitali ambasadora francuski Francais Poncet, przedstawiciel Urzędu zagranicznego Rzeszy, ambasador sowiecki i dziennikarze.

Niektórzy dziennikarze francuscy to warzyszący min. Lavalowi, w związku ze znanym incydentem, jadą tylko do Polski.

O godz. 9.14 min. Laval wraz z towarzyszącemi mu osobami wyjechał w dalszą drogę do Warszawy. Ambasador francuski w Berlinie Poncet towarzyszy min. Lavalowi do Frankfurtu, skąd powróci do Berlina.

Wbrew doniesieniom części prasy, że ambasador sowiecki Potiomkin uda się tym samym pociągiem do Moskwy, przedstawiciel PAT. dowiaduje się, że ambasador sowiecki opuścił pociąg w Berlinie i w dalszą drogę wyruszy z takiem wyrachowaniem, by od granicy sowieckiej towarzyszyć Lavalowi w jego podróży do Moskwy.

Pierwsze rozmowy

WARSZAWA (Pat). Minister Laval po przyjeździe do Warszawy złożył dziś wieczorem ministrowi Beckowi wizytę, podczas której odbyła się pierwsza rozmowa między obu ministrami. Następnie minister Beck z małżonką podejmował ministra Lavala obiadem. Po obiedzie w apartamentach ministra spraw zagranicznych odbył się raut, na którym obecni byli prezes rady ministrów Walery Sławek, członkowie rządu oraz przedstawiciele świata politycznego i kół towarzyskich, literackich i artystycznych stolicy.

Zainteresowanie kół niemieckich

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka z żywem zainteresowaniem śledzi nastroje warszawskie w związku z wizytą ministra Lavala. Korespondenci warszawscy pism niemieckich w obszernych depeszach podają nastroje kół rządowych i opinji polskiej oraz streszczenie artykułów pism polskich. „Berliner Tageblatt" przypuszcza, że minister Laval ponownie zaproponuje Polsce przystąpienie do paktu wschodniego, który otrzymałby miał zmieniona nazwę układu kolektywnego bezpieczeństwa.

Przyjazd do Warszawy

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 18 przybył do Warszawy pociągiem „Lux" z Paryża minister spraw zagranicznych Francji Laval.

Panu ministrowi Lavalowi towarzyszą w podróży: córka panna Jose Laval, generalny sekretarz francuskiego MSZ. Leger, szef gabinetu ministra pan Rochat.

Na dworcu p. ministra Lavala powitali minister spraw zagranicznych Józef Beck, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z dyrektorem protokółu dyplomatycznego Romerem i dyr. Łubieńskim, ambasador Francji Laroche w otoczeniu członków ambasady francuskiej, woj. Jaroszewicz oraz przedstawiciele kolonji francuskiej.

Komentarze prasy francuskiej

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska obszernie omawia znaczenie podróży ministra Lavala do Warszawy. „L' Oevre" **twierdzi**, że polityka polska jest w dalszym ciągu zagadkowa i narazie nic nie pozwala przypuszczać, że dokonała się w Polsce jakaś ewolucja na korzyść francuskiej polityki organizacji pokoju. Minister **Laval zostanie przyjęty prawdopodobnie z rezerwą**, nie odbędą się spontaniczne manifestacje ludności i nie będzie okrzyków „niech żyje Francja", któremi był witany Barthou.

Niewiadomo, czy po rozmowach Lavala w Warszawie Francja będzie znała prawdziwe intencje rządu polskiego. Działalność polskiej polityki zwraca się obecnie w kierunku Rzeszy. Min. Laval podczas swego pobytu w Warszawie wyłoży niewątpliwie swe poglądy na układ francusko - sowiecki. Po sposobie, w jaki zostaną przyjęte wyjaśnienia, minister Laval będzie mógł osądzić szanse, czy Pol**ska zgodzi się wziąć udział w organizacji** bezpieczeństwa na wschodzie Europy. W razie pozytywnym **sojusz francusko-polski mógłby odgrywać w organizacji bezpieczeństwa polskiego bardzo ważną rolę**. Z drugiej strony minister Laval ma zaznaczyć, **że Francja, poza ogólnym paktem bezpieczeństwa nie będzie prowadzić polityki bałtyckiej, którą Warszawa mogłaby interpretować, jako wymierzoną przeciwko interesom Polski nad Bałtykiem.**

„Petit Parisien" w korespondencji z Warszawy stwierdza, że wizyta min. Lavala przygotowana była bez podniecenia. Program przewiduje jedynie rozmowy polityczne i jedno przyjęcie oficjalne. Warszawa nie przygotowuje z okazji pobytu ministra Lavala żadnych manifestacyj przyjaźni francusko - polskiej. W przededniu rozmów, które uważa się za decydujące, **nastrój Warszawy jest raczej skupiony niż entuzjastyczny.** Autor korespondencji wyraża przypuszczenie, że przedmiotem rozmów ministra Lavala będzie zagadnienie bezpieczeństwa Europy, konferencja o przymierzu francusko - polskiem, sprawa układu francusko - sowieckiego i inne zagadnienia, jak np. sytuacja emigrantów polskich we Francji oraz sprawy gospodarcze. Pewne skargi ze strony polskiej będą napewno wysunięte, ale również nie można pominąć skarg Francji, szczególnie jeśli chodzi o traktowanie przedsiębiorstw francuskich w Polsce. Tematów do rozmów i wymiany poglądów nie brak. Wyjaśnienie stosunków polsko - francuskich zależy od rozwiązania tych problemów.

„Ere Nouvelle" twierdzi, że przyjazd ministra Lavala witany jest przez polską opinję z zadowoleniem. Francja nie miała zamiarów nigdy stawiać Polski na drugi plan lub realizować trójstronne lub dwustronne porozumienie, które pozwoliłoby pewnym wielkim mocarstwom kierować polityką europejską. **Po rozprzeniu przez ministra Lavala nieporozumień sojusz francusko-polski powinien wyjść wzmocniony.**

„L'Ami de Peuple" pisze, że podróż ministra Lavala ma charakter bardzo delikatny. Minister Laval winien przezwyciężyć te uprzedzenia, które u kierowników polityki polskiej zrodził francusko sowiecki pakt wzajemnej pomocy i przekonać, że pakt ten w niczem nie naraża sojuszu francusko-polskiego. Należy przyznać, twierdzi pismo, **że układ został tak skomponowany, iż obawy polskie są całkiem uzasadnione.**

„Journal de Debats" pisze m. in.: **Pakt francusko-sowiecki nigdy nie wzbudzał w nas żywego interesu. Możemy go uważać za najgorsze wyjście i winien on być utrzymany jedynie w ramach Ligi Narodów.** Pakt ten nie jest równoznaczny z przymierzem. Pożądane jest, aby pod tym względem minister Laval udzielił Polsce jak najdalej idących wyjaśnień. Stanowisko rządu polskiego w stosunku do Niemiec nie da się pogodzić z praktyką przymierza polsko-francuskiego. Dziennik uważa **za wskazane, by Polska przyłączyła się do układu francusko-sowieckiego, restytując w ten sposób znaczenie paktu wschodniego.**

Pras angielska o wizycie

LONDYN. (Pat). „Manchester Guardian", piszące o wizycie ministra Lavala w Warszawie, zaznacza, że jedynym z jej celów jest próba zatarcia wszelkich uraz i załatwienie wszystkich zatargów, które od pewnego czasu podminowały stosunki polsko - francuskie.

Minister Laval, pisze dziennik, dążyć będzie do znalezienia sposobu uniknięcia zatargów w przyszłości i o ile możności ustanowienia podstawy dla lepszej współpracy. W dążenach swoich minister Laval może spotkać się w Warszawie ze zrozumieniem.

Dziennik zaznacza, że można oczekiwać, iż minister Laval zadośćuczyni dawnym urazom Polski a również może naprawić naprężone wzajemne stosunki gospodarcze dla dobra obu krajów.

Odwołanie posła czechosłowackiego w Warszawie

PRAGA (Pat). Rada Ministrów postanowiła odwołać posła w Warszawie dr. Wacława Girsę, który objąć ma placówkę w Białogrodzie.

—oOo—

Spotkanie Jewticza z Mussolinim

RZYM (Pat). Potwierdza się wiadomość o tem, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz spotka się z Mussolinim lub Suvichem. Spotkanie nastąpi prawdopodobnie 18 maja w Wenecji.

Minister lotnictwa fracuskiego we Włoszech

RZYM (Pat). Agencja Stefaniego donosi, że na lotnisku Ciampino pod Marignano wylądował francuski minister lotnictwa generał Denain.

Cesarz Abisynji grozi zarządzeniem mobilizacji

LONDYN. (Pat). Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Addis Abbeba, że cesarz Abisynji oświadczył w wywiadzie prasowym, że jeśli Włochy będą w dalszym ciągu czyniły przygotowania wojenne, to zarządzi on powszechną mobilizację.

Cesarz żywi jednak nadzieję, że na sesji Rady Ligi Narodów, jaka się rozpocznie 20 maja zostaną poczynione pewne posunięcia w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu.

—:—

Rumunja nie chce się zgodzić na ewentualny transport wojsk sowieckich

PARYŻ. (Pat). Zaprzeczenie rumuńskie, jakoby Rumunja odmówiła przepuszczenia wojsk sowieckich przez swoje terytorjum, wywołało w Paryżu pewne zdziwienie. Wyszło bowiem ostatnio na jaw, że w czasie swego ostatniego pobytu w Paryżu minister Titulescu obszernie omawiał te sprawy w związku z kredytami, jakie pragnął uzyskać we Francji i Czechosłowacji wzamian na zgode na tranzyt wojsk z Sowietów do Czechosłowacji przez terytorjum rumuńskie.

Na uwagę zasługuje fakt, że razem z ministrem Titulescu bawił w Paryżu rumuński minister finansów.

—oOo—

Flandin szybko powraca do zdrowia

PARYŻ. (Pat). Jak podają dzienniki, stan zdrowia premjera Flandina polepszył się o tyle, że zamierza on opuścić klinikę w początku przyszłego tygodnia. Premjer Flandin pragnie jak najszybciej powrócić do normalnych zajęć.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Debata nad projektem ordynacji wyborczej

Przez cały dzień wczorajszy w dalszym ciągu obradowały grupy konstytucyjne BBWR. nad projektem ordynacji wyborczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara.

W wyniku tych obrad zakończono debatę generalną nad projektem i przystąpiono do debaty szczegółowej. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

MIN. LAVAL W WARSZAWIE

Pobyt min. Lavala w Warszawie przed oficjalną wizytą sprzymierzeńczą w Moskwie, posiada bardzo duże znaczenie dla wyjaśnienia wzajemnych stosunków w nowej konstelacji europejskiej. Wprawdzie ani Polska nie czyniła żadnych objekcyj przeciwko traktatowi z dn. 2. V. r. b., ani Francja nie zamierzała przekreślić istniejącego pomiędzy nią a Polską, od r. 1921-go przymierza. Jednakże nagromadzanie się i krzyżowanie zobowiązań międzynarodowych musi w ustalonych stosunkach wywoływać pewne zawikłania, lub wątpliwości, których wyjaśnienie leży, oczywiście, w obustronnym interesie.

Szczególnie w opinji publicznej Francji i Polski zebrało się sporo tych wątpliwości. Bardzo rozpowszechniona prasa francuska wciąż z wielkim trudem daje się poinformować o rzeczywistym stanie rzeczy w Polsce. Polsko-niemieckiego paktu o nieagresji nie może strawić i wciąż wietrzy w nim jakieś tajne zobowiązania, czyniące z Polski satelitę polityki niemieckiej. Antagonizm polsko-niemiecki był dla niej tak niezmiennym kanonem, że nie może sobie wyobrazić, aby Polska mogła uwolnić się od groźby niemieckiej, nie sprzedawszy za to swej swobody ruchów. W pojęciach Francuzów o sprawach polskich istnieją jakieś niezmiernie trudno usuwalne zatory. Np. przywódca silnej prawicowej organizacji „Jeunesses Patriotes", paryski deputowany Taittinger jeszcze w maju 1935 roku w swoim tygodniku „Le National"" potrafi opowiadać dawno przebrzmiałą bajeczkę o tem, jak to Sowiety połknęłyby Polskę w r. 1920, gdyby nie powstrzymał ich pod Warszawą... gen. Weygand. Inny znów publicysta. Emile Roche, redaktor lewicowej „La République" wypominał surowo Polakom niewdzięczność za otrzymane rzekomo od Francji miljardy. Tymczasem w rzeczywistości miljardów tych nikt w Polsce nie widział, natomiast p. Wrzos obliczył w „I.K.C.", na podstawie miarodajnych danych, że saldo ujemne naszego bilansu handlowego z Francją, w okresie 1922—1934 wyniosło 889 miljonów zł., przekraczając o 48 miljonów zł. ogólną sumę wszystkich prywatnych inwestycyj francuskich w Polsce.

Przykładów tego rodzaju możnaby zebrać dowoli. Ale nie o to chodzi. Przedmiotem rozmów min. Lavala w Warszawie będą rzeczy bardziej aktualne. Stronę francuską interesuje niezawodnie stanowisko Rządu Polskiego wobec paryskich koncepcyj organizacji pokoju w Europie, oraz w związku z tem zagadnieniem — stosunki polsko-niemieckie. Co do tych spraw wszelkie znaki zapytania z łatwością mogą być usunięte. Dla żadnych ogólnych paktów, o problematycznej, efektywnej wartości Polska nie narazi osiągniętego bezpośrednio z sąsiadami zabezpieczenia swoich interesów. Ale, nie tracąc nic z tych własnych zdobyczy, gotowa jest współdziałać w rozbudowie systemu bezpieczeństwa.

Strona polska pragnęłaby, oczywiście, poznać konkretne cele nowego traktatu francusko-sowieckiego i sposoby praktycznego jego zastosowania. Brak bezpośredniej granicy francusko-sowieckiej nasuwa bowiem pytanie, jak i kędy ma się wyrazić pomoc sowiecka Francji przeciwko Niemcom.

W Paryżu wiedzą równie dobrze jak w Warszawie, że terytorjum Polski nie może być brane w rachubę. Pozostaje więc droga poprzez Rumunję i Czechosłowację, — co znawcom wojskowym wydaje się pomysłem raczej humorystycznym, — oraz wzdłuż Bałtyku, przez Łotwę i Litwę. Mówiono zapewne o tem w Kownie na ostatniej konferencji trzech państw bałtyckich. Wyniku tych rozważań nie znamy, ale nie wydaje się prawdopodobnem, aby te państwa były skłonne wyrządzić taką przysługę swemu wschodniemu sąsiadowi.

Stanowisko Polski wobec tych ewentualności nie może być obojętnem. Nie jest dla nas wszystko jedno kto dysponuje pod względem wojskowym za Karpatami lub w Libawie czy Połądze. Polska nie ma ochoty okazać się w wojskowych kleszczach niemiecko-sowieckich.

Min. Laval posiada opinję polityka wytrawnego, rozważnego i lojalnego. Nie ulega wątpliwości, że rząd francuski bardzo wysoko sobie ceni utrzymanie z Polską stosunków na podstawie nienaruszonego traktatu z r. 1921. Ponieważ te tendencje spotykają się z pełną wzajemnością w Polsce, można od wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych oczekiwać jak najbardziej dla obu stron pożytecznych wyników.

Testis.

Lot prof. Piccarda polskim balonem

WARSZAWA, (Pat). W piątek o godzi 10.10 profesor August Piccard dokonał z lotniska mokotowskiego w Warszawie, wzlotu na balonie „Zurich".

Wraz z prof. Piccardem lecą inż. Tilgenkamp, ppłk. Sielewicz, mjr. Mazurek kpt. Hynek i kpt. Janusz. Balon poszybował przy kierunku wiatru południowo-wschodnim, z szybkością 8 do 10 metrów na sekundę. Pojemność balonu wynosi 2.200 metrów. Napełniony on został gazem świetlnym z gazowni miejskiej. Na lotnisko przybyło liczne grono oficerów lotniczych. Profesorowi Piccardowi wręczono wiązankę kwiatów.

Próbny lot prof. Piccarda obliczony jest na około 2 godzin.

WARSZAWA, (Pat). Balon „Zurich" na którym odbył lot próbny profesor Piccard i towarzyszące mu osoby, wylądował o godz. 13.45 w majątku Branica, 7 km. na wschód od Radynia.

Właściciel majątku pan Rolikowski zaopiekował się załogą balonu.

W Radyniu oczekiwał mjr. Rybicki, który wyjechał z Warszawy na godzinę przed startem. Start balonu z Warszawy był utrudniony ze względu na silne podmuchy wiatru.

Po spożyciu obiadu członkowie załogi balonu odjechali do Warszawy

WYJAZD DO MOŚCIC.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 23 pociągiem krakowskim wyjechał do Mościc prof. August Piccard z lotnikiem Tilgenkampem.

Towarzyszą im oficerowie Wołszlegier, Mazurek i Bloch.

Na 238.647.000 zł. subskrybowano Pożyczkę Inwestycyjną

Przedłużenie terminu subskrypcji do 16-V r. b.

WARSZAWA (Pat). Subskrypcja 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, wedle meldunków, które wpłynęły do godz 23.30 dnia 10 bm. do delegata ministra skarbu do spraw tej pożyczki, osiągnęła kwotę zł. 238.647.000 w tej kwocie zadeklarowano w obligacjach pożyczki narodowej zł. 63.842.000.

Wobec powyższego kwota gotówkowa pożyczki, preliminowana na zł. 150 milj. zgodnie z dotychczasowemi meldunkami została pokryta z nadwyżką.

Osoby i firmy, które zadeklarowały pożyczkę, a jednak ze względów technicznych (jak np. subskrypcja zbiorowa, wymiana odcinków pożyczki narodowej, przelewy pożyczki narodowej) nie zdołały pożyczki subskrybować, mogą uskutecznić jeszcze dodatkowe wpłaty pierwszej raty do dnia 16 bm. włącznie, po porozumieniu się z właściwą placówką subskrypcyjną.

Życzenia Prezydenta Rzplitej dla królewskiej pary angielskiej

WARSZAWA (Pat). Z okazji obchodu 25-lecia panowania króla Jerzego V Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

Jego Królewska Mość Jerzy V, Król Wielkiej Brytanji, Cesarz Indyj, Londyn.

W pamiętny dzień, kiedy Imperjum Brytyjskie czci 25-lecie pełnego chwały panowania WKM., proszę Waszą Królewską Mość i Jej Królewską Mość o przyjęcie gorących życzeń, które składam wraz z całym narodem polskim, szczęścia osobistego i pomyślności narodów WKM..

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na tę depeszę nadszedł z Londynu następujący telegram:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Serdecznie dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za uprzejme powinszowania i życzenia dla Królowej i dla mnie z okazji srebrnego jubileuszu mego wstąpienia na tron.

(—) Jerzy V.

Wiadomości z Kowna

WYCIECZKA DZIENNIKARZY LITEWSKICH DO CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach wyjeżdża do Czechosłowacji wycieczka dziennikarzy litewskich, w której wezmą udział prezes Związku prof. Tamoszajtis, przedstawicielka wydziału prasowego J. Gerułajtisówna, redaktorzy naczelni „Lietuwos Aidasa" W. Jakszewiczus, „Lietuwos Žinis" J. Kardelis, „Naujoji Romuwa" J. Keliotis i prezes kłajpedzkiego oddziału Związku dziennikarzy dr. A. Gerutis.

Celem wycieczki jest zapoznanie się z Czechosłowacją i porozumienie co do współpracy prasowej między Litwą a Czechosłowacją.

GRATULACJE POLSKICH KLUBÓW ROTARY DLA LITEWSKIEGO KLUBU ROTARY.

W tych dniach kowieński klub Rotary otrzymał ze Śląska Cieszyńskiego telegram gratulacyjny spowodu swego święta od 6 polskich klubów Rotary — w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Katowicach, Bielsku i Gdyni. Za pośrednictwem europejskiego centrum klubów Rotary w Zurychu kowieński klub Rotary przesłał klubom polskim podziękowanie za gratulacje.

Ciunkiewiczowa odcierpiała karę

KRAKÓW. (Pat). Znana z głośnej afery ubezpieczeniowej Marja Ciunkiewiczowa, po odcierpieniu kary, zwolniona została z więzienia św. Michała w Krakowie.

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów

PARYŻ (Pat). Genewski korespondent agencji Havasa donosi, że zwyczajna sesja Ligi Narodów zwołana będzie na dzień 9 września. Korespondent donosi dalej, że porządek obrad zgromadzenia przewiduje m. in. wybór trzech niestałych członków Rady Ligi na miejsce ustępujących przedstawicieli Meksyku Polski i Czechosłowacji, których mandaty wygasają we wrześniu.

Co do Polski, zaznacza korespondent, to jej przedstawiciel ma prawo do ponownego wyboru. Liga rozpatrzeć ma na tej sesji budżet Ligi oraz rozpatrzy kwestję zakazu dostawy broni i materjałów wojennych, państwom, prowadzącym wojnę.

—oOo—

Sukcesy Jędrzejowskiej

WIEDEŃ. (Pat). W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Austrji Jędrzejowska pokonała tenisistkę Neumann 6:2, 6:4; a para Jędrzejowska—Deutsch pokonała parę Ullmann-Szapary 6:2, 6:2.

Kronika telegraficzna

— **ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH** wynosiła w kwietniu 2.234 tys. osób, czyli o 168 tys. osób mniej, niż w marcu.

— **WYBORY DO NOWEGO SEJMIKU W KŁAJPEDZIE** mają się odbyć 29 września. Nowy sejmik zebrałby się dopiero w styczniu przyszłego roku.

— **ZERWAŁA SIĘ WINDA W KOPALNI.** Donoszą, że w jednej z kopalń koło Liege, zerwała się winda z wysokości 700 m., w której znajdowało się 40 górników. 17 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala a inni doznali lżejszych obrażeń.

Kto wygrał?

Ważniejsze wygrane loteryjne z dnia 10.V r. b.:

Zł. 100.000: 72859 171042.

Zł. 20.000: 73722 83895 99552.

Zł. 10 000: 2627, 11485 20305 20418 26779 58141 100505.

Zł. 5.000: 38112 52426 54101 78204 101800 155994 166323.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 89.85—90,08—89.62. Berlin 213.25—214,25—212,25. Gdańsk 100—100,25—99,75. Londyn 25,83—25,96—25,70. Kabel 5,31 i pół—5,34 i pół—4,28 i pół. Paryż 34.99—35.08—34,90. Szwajcarja 171,72—172,15—171,25. Włochy 43,80—43,92—43,68.

Dolar 5,32 1/4. Dolar zł. 9,15. Rubel 4,72 do 4,70. Czerwońce 1,80 do 1,85. Funt Szterling 25,80. Budowlana 41,50. Dolarówka 52.

Polityka kolonjalna współczesnych Niemiec

Imperjalizm kolonjalny Trzeciej Rzeszy wychodzi ze stadjum publicystyki, zaczyna się sondowanie dyplomatyczne i pierwsze próbne manewry na londyńskim rynku politycznym. Specjalna delegacja niemiecka ma udać się do Londynu, by postawić na porządku dziennym sprawę ewentualnego **zwrotu Niemcom byłych ich kolonij.**

Jest więc wysoce aktualne zapoznać się bliżej z programem hitlerowskiej polityki kolonjalnej.

Początkowo hitleryzm deklarował się jako zdecydowany **wróg przedwojennej polityki kolonjalnej Niemiec.**

Awanturnictwo kolonjalne Wilhelma II-go nie dało nic oprócz rozeźlenia lwa brytyjskiego i wepchnięcia go w objęcia Francji, a wilhelmowskie pakowanie olbrzymich kapitałów w kosztowną flotę nie zapewniło Niemcom oceanicznej hegemonji, a osłabiło natomiast ich zdolność bojową na kontynencie.

Takie było pierwotne stanowisko brunatnych ideologów. Nie wyczerpywało się ono zresztą w argumentach strategiczno-militarnych. Czasy z przed pożaru Reichstagu i pierwsze miodowe lata rządów hitlerowskich to **okres ideologicznego kuszenia chłopa**. Stawiając na wieś niemiecką, jako na bazę masową, trzeba było przynajmniej w oficjalnej dogmatyce partyjnej zająć postawę antyimperjalistyczną.

To też wilhelmowskie idee mocarstwowości kolonjalnej ogłoszono jako politykę wrogą szerokim masom chłopstwa, jako narzędzie wielkokapitalistycznego żydowstwa niemieckiego, kupującego sobie krwią i pracą chłopa niemieckiego swoją światową potęgę.

„Te wszystkie Wahrburgi, Rotschildy, Friedlendery, Oppenheimery, Mendelsohny więcej znaczyły wówczas w Niemczech niż wyselekcjonowani z punktu widzenia rasowego chłopi" — mówił minister Darre.

Dlatego też Bismark przeciwstawiający się kolonjalnym apetytom młodego cesarza stał się w oczach hitlerowców ostatnim obrońcą i adwokatem niemieckiego chłopstwa.

Misja dziejowa chłopów niemieckich — brzmiały hitlerowskie megafony — to nie mocarstwowość kolonjalna ani też wywłaszczenie junkrów pruskich, lecz **kolonizacja Wschodu.** Niemcy to naród bez ziemi (Volk ohne Raum). 20 miljonów zbędnych rąk łaknie nowej ziemi. 20 miljonów bezrobotnych i małorolnych chłopów musi patrzeć na Wschód.

Mniejsza o to, że jednocześnie statystyka hitlerowska alarmowała opinję publiczną groźnym **spadkiem przyrostu ludności.** Mniejsza też o olbrzymie możliwości rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie niemieckiem, zahamowane dziś przez Kryzys i przez obszarniczy typ gospodarki rolnej. Hitlerowski „Drang nach Osten", oparty na teorji przeludnienia, był właśnie tym piorunochronem dla latyfundjów, był sposobem przesłaniania wewnętrznych strukturalnych przyczyn chronicznego bezrobocia i pauperyzacji mało i średniorolnego chłopa.

Stopniowo jednak zwiększający się rozziew pomiędzy frazesem antykolonjalnym a faktycznem uzależnieniem się od kapitału finansowego i od ciężkiego przemysłu, duszącego się brakiem rynków zbytu i wąską bazą surowcową, zmuszał hitlerowców do ideologicznego przestawienia zwrotnic. Przemysł niemiecki począł domagać się realnych kroków w **kierunku odzyskania kolonij.** Trzeba było przystąpić do oswajania chłopa z programem rewindykacyj kolonjalnych.

I oto w roku 1933 **„National Socialistische Bibliothek"**, oficjalne wydawnictwo partyjne wydaje broszurę **Manfreda Sella p. t. „Die neu deutsche Kolonialpolitik".** Jest to właśnie urzędowa, przez kapitał finansowo-przemysłowy podyktowana korektywa hitlerowskiego programu polityki zagranicznej.

„Niemiecki głód ziemi" — pisze autor — to nic innego jak gospodarcza potrzeba, jak niewystarczająca produkcja przedmiotów spożycia i surowców, jak olbrzymie zapotrzebowanie podzwrotnikowych surowców, łączące się z nadprodukcją przemysłową, która wymaga zdobycia i utrwalenia zaoceanicznych rynków surowca i zbytu oraz rynków dla inwestycyj" (str. 12).

Tym razem hitlerowski głód ziemi prowadzi chłopa już nietylko na Wschód ale i do walki o kolonje.

Zresztą nie chodzi tu tylko o jakąś przytulną kolonję na jednym kontynencie, nie chodzi też o wyłącznie pokojową eksploatację kolorowego mięsa. Wszak kolonje — zdaniem autora — mają być na wypadek wojny potężnym czynnikiem militarnym. Tylko kolonje rozrzucone po wszystkish kontynentach mogą stać się **bazą strategiczną do zamrożenia sił przeciwnika na peryferjach** i do osłabienia go w decydujących punktach walki.

Ten szeroki, godny Hohenzollernów program narazie ogranicza się do żądania zwrotu kolonij przedwojennych. Autor jednak nie chce powiedzieć, że jedynym realnym sposobem nowego podziału kolonij może być nowa wojna imperjalistyczna. Autorowi zależy na wywołaniu iluzyj pokojowych możliwości rewindykacyjnych.

„Anglja, Francja, Belgja i Portugalja są przesycone kolonjami, mają do dyspozycji zbędne terytorja, których nie mogą należycie wykorzystać. Sybarytyzują w nadmiarze podzwrotnikowych surowców i wszelkich dobrodziejstw, które dają kolonje".

Zdawałoby się, że skończeni sybaryci powinni zrozumieć ciężką dolę pognębionego kolonjalnego rywala i w drodze jakiegoś romantycznego aktu miłosierdzia międzynarodowego zwrócić zabrane kolonje. Autor jednak rozumie, że nakłanianie do ascetycznego wyrzeczenia się nie wystarczy. Pozostaje więc gra na **sprzecznościach pomiędzy poszczególnemi państwami kolonjalnemi.** I tu autor staje się mimowoli utalentowanym humorystą. Jego zdaniem, które „jest zdaniem 100-miljonowego narodu niemieckiego", trzeba wygrać angielsko-francuski konflikt kolonjalny.

Już samo zachowanie nautralności może być skutecznem narzędziem wydębienia sobie zwrotu kolonij zarówno od Francji jak i od Anglji. Jeśli jednak neutralność nie pomoże, to wówczas przeciwstawianie się Niemiec dalszej ekspansji kolonialnej Francji „czyni niemiecką dyplomację wartościowym sprzymierzeńcem Anglji" (str. 35) i taki współdźwięk z Anglją zmusi Francję do oddania zajętych kolonij. Jeśli zaś dojdzie do krótkiego spięcia pomiędzy Anglją i Francją, to wówczas Anglja też będzie musiała oddać Niemcom, co się im należy.

Uwzględniwszy zaś możliwości wygrywania Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglji a Włoch przeciwko Francji, sprawa rewindykacyj kolonjalnych staje się tylko zagadnieniem sprytu dyplomatycznego.

Oczywiście, że taktyka, proponowana przez urzędowego ideologa niemieckiego, mogłaby dać efekty, wtedy jednak tylko, gdyby partnerzy tego preferka kolonjalnego tak dalece dali się otumanić dyplomacji niemieckiej, że już nie widzieliby innego wyjścia, jak tylko solidarnie zgrać się na korzyść Niemiec. Gdyby więc brać poważnie wynurzenia p. Sella, toby go można było posądzić o duże prostactwo polityczne. Tak jednak oczywiście nie jest. Chodzi tu o postawienie przed opinją publiczną samego problemu rewindykacyj kolonjalnych **bez pokazywania jednak konieczności wojny.**

Ciekawe jest jednak, że nowa polityka kolonjalna bynajmniej nie zmienia wschodniej polityki hitleryzmu. Nie można bowiem, zdaniem autora, przeciwstawiać sobie polityki kolonjalnej i wschodniej. P. Sell uważa, że byłoby grubym optymizmem uważać Wschód za wystarczającą lokatę niemieckiego nadmiaru ludności. Dlatego też **polityka wschodnia i kolonialna** nietylko nie **kłócą się z sobą,** lecz doskonale się uzupełniają.

Zdobycie kolonij wzmoże gospodarczą i polityczną hegemonję na Wschodzie. Wzmożona ekspansywność gospodarcza i bogactwo rezerw surowcowych pozwoli kapitałowi niemieckiemu zamienić Skandynawję oraz wszystkie kraje wschodnie i południowo wschodniej Europy na swój monopolicznie opanowany rynek.

„Wschodnia ekspansja w tej mierze, w jakiej będzie realizować się w drodze polityki handlowej, zdobywa sobie w kolonjalnej polityce nieocenione źródło siły i przewagi. Wszak państwom północnej, wschodniej i południowo wschodniej Europy brakuje tych samych produktów, które gospodarka niemiecka ma zamiar uzyskać z afrykańskich i innych podzwrotnikowych kolonij". (str. 14).

Stąd zaś wniosek, że

„mądra dyplomacja niemiecka potrafi zapewnić sobie we wschodniej Europie silne poparcie, a może nawet ciche wspólnictwo' dla swoich kolonjalnych planów".

Mądrość dyplomacji niemieckiej ma polegać na tem, że owi „cisi wspólnicy ze wschodu" (kogoż tu p. Sell chce skusić?) mają najpierw zezwolić na rozszerzenie granic niemieckich do Kłajpedy i „podnóża Karpat", później zgodzić się na pełnienie funkcyj zaplecza gospodarczego Niemiec, otworzyć swe rynki dla przemysłu niemieckiego i jego inwestycyj i popierać walkę Niemiec o kolonje. Oczywiście odpowiednikiem takiej „mądrości" dyplomacji niemieckiej musiałaby być równie wielka głupota dyplomacji owych spodziewanych „cichych wspólników ze Wschodu". **Hader.**

„Jedyne wyjście z sytuacji — to rozwiązanie Legjonu Młodych"

Oświadczenie b. premjera Janusza Jędrzejewicza

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

B. premjer p. Janusz Jędrzejewicz udzielił przedstawicielowi Iskry wywiadu na temat aktualnych spraw młodzieżowych.

Pierwsze pytanie dotyczyło Legjonu Młodych w związku z rezygnacja przedstawicieli senjoratu.

— **Decyzja nasza** — odpowiedział p. Jędrzejewicz — **wynika z głębokiej i wszechstronnej analizy życia politycznego młodzieży polskiej wogóle.** Nasza młodzież zaczęła od kilku lat ulegać psychozie t. z. masowych ruchów społecznych, których treścią stała się płytka frazeologja polityczna, odznaczająca się wszystkiemi cechami partyjnego politykierstwa. Jako jedna z nieuniknionych produktów takich metod pracy zaczęła wytwarzać się wśród naszej młodzieży atmosfera zakłamania, doprowadzająca do jaskrawych rozbieżności pomiędzy uprawianą polityką, a głoszoną teorją. uznaliśmy wszystkie cechy powyższe za niesłychanie dla naszej młodzieży niebezpieczne. **Już przed rokiem mogliśmy stwierdzić, że bezkrytyczny pęd niektórych organizacyj młodzieży do przybrania charakteru masowego doprowadził do szeregu procesów rozkładowych lub anarchistycznych.** Inne weszły w okres wewnętrznych konfliktów. W tej ostatniej grupie znalazł się Legjon Młodych. Stwierdziliśmy, że mimo niewątpliwej u wielu jednostek świadomości wad, któremi działalność Legjonu Młodych odznaczała się, **całość naskutek specyficznej organizacji i uleganiu zborowej psychozie straciła zdolność uzdrowienia się własnym wysiłkiem.** Postanowiliśmy więc uczynić krok stanowczy, widoczny dla wszystkich członków organizacji, rozumiejąc, że dajemy jednocześnie dobry przykład wszystkim grupom społeczeństwa, oddziaływującym na młodzież w kierunku powstrzymania jej od szkodliwego politykierstwa.



Z pobytu prof. Piccarda w Warszawie.

Na zapytanie, czy Legjon Mł. ma być zastapiony przez inną organizację, p. Jędrzejewicz odpowiedział:

— Zapewniam pana, że pogłoski na ten temat są zupełnie fałyszywe. **Legjonu Młodych nie zamierzamy zastępować przez jakąkolwiek spośród istniejących organizacyj.** Rozwiązując senjoraty Legjonu chcemy dać zupełnie szczery wyraz naszemu naprawdę negatywnemu stosunkowi do organizowania młodzieży na gruncie nieprzemyślanych, a demagogicznych haseł politycznych. **Nie wykluczamy możliwości istnienia organizacyj ideowo wychowawczych, lecz winny one być oparte o istotna pracę realizacyjną o charakterze społecznym.**

Wreszcie na zapytanie, jak b. premjer wyobraża sobie przyszłość Legjonu Mł., p. Jędrzejewicz odpowiedział:

— **Widzę jedno tylko uczciwe, odważne i przyzwoite wyjście z sytuacji z honorem. Jest to przyznanie się do popełnionych błędów i całkowite rozwiązanie się Legjonu Młodych. Każde inne rozstrzygnięcie postawi Legjon poza nawiasem środowiska i idei, doprowadzi pozatem do nieuniknionego rozkładu wewnętrznego, co dla nikogo nie byłoby ani miłe ani pożądane — zakończył p. Jędrzejewicz.**

PIERRE LAVAL



PARLAMENTARZYSTA I POLITYK.

Z zawodu i z powołania jest Pierre Laval adwokatem. Karjerę parlamentarną zaczął jeszcze na długo przed wojną, kiedy jako członek francuskiej partji socjalno-demokratycznej rzucał na zgromadzeniach publicznych gromy na zgniłą i niezdolną do dobrego życia, burżuazję. W wyborach do parlamentu przed wojną przeszedł jako kandydat socjalistyczny do parlamentu i we frakcji socjalistycznej siedział do zwycięskiego przez Francję zakończenia wojny. Ale później coraz bardziej poczyna się oddalać od swoich poprzednich ideałów. W r. 1924 występuje już jako bezpartyjny, skłaniając się coraz bardziej ku briandyzmowi. Odtąd zaczyna się jego karjera polityczna. W r. 1925 zostaje ministrem robót publicznych, z którego to stanowiska niebawem rezygnuje, obejmując podsekretarjat stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W rok potem jest ministrem sprawiedliwości, w r. 1930 ministrem pracy, a w styczniu 1931 r. zostaje prezesem rady ministrów. Po śmierci Barthou objął tekę ministra spraw zagranicznych w rządzie Flandina.

LAVAL W GENEWIE.

Działalność genewska Pierre Lavala — to jedna z ciekawych kart politycznych tego ministra. Chciałbym na tem miejscu przypomnieć anegdotkę, która swego czasu o Lavalu krążyła, kiedy wypadło mu raz przypadkowo, w r. 1930 zastępować Brianda na jednem z posiedzeń Ligi. Było to w czasie, kiedy w gabinecie briandowskim sprawował tekę ministra pracy. W Genewie trzeba było reprezentować Francję przy omawianiu jednej z największych hańb ludzkości — międzynarodowego handlu żywym towarem. Właśnie, kiedy nad tą kwestją debatowano, Briand musiał pozostać w Paryżu, gdyż debata polityczna w parlamencie nad jego polityką zagraniczną niespodziewanie się przedłużała. Briand pozostał więc na miejscu a do Genewy pojechał Pierre Laval. Z właściwą mu pracowitością i skrupulatnością siedział od rana do wieczora na posiedzeniach komisji, przysłuchiwał się debatom nad handlem dziewczętami. Wieczornym pociągiem jednakże odjechał do Paryża i pomimo próśb Brianda nie dał się nakłonić do powrotu. „Wynudziłem się tam przez dzień tyle, że starczy mi za cały rok" — odpowiedział Briandowi. — Nigdy już tam więcej nie pojadę". Nie dotrzymał jednak słowa, gdyż już w 1931 r. powrócił do Genewy, by jako prezes Rady Ministrów reprezentować Francję przed areopagiem narodów. Były to ciężkie chwile, jakie przeżywała Liga i tym razem Laval napewno się już nie nudził...

„KORESPONDENT RZYMSKI".

Ten dobroduszny i zawsze uśmiechnięty minister ma w sobie coś z podróżującego reportera. Niedarmo jest on do dziś dnia jeszcze — tytularnie przynajmniej — naczelnym redaktorem jednej z gazet wychodzących w Clermont-Ferrand, stolicy departamentu Puy-de Dome. Faktyczny redaktor gazety traktuje to współpracownictwo ministra spraw zagranicznych bardzo poważnie. Opowiadają, a brzmi to prawie anegdotycznie, że gdy rokowania w Rzymie osiągnęły punkt kulminacyjny, zadzwonił pewnego dnia do hotelu, w którym zatrzymał się Laval, telefon z Chermont-Ferraud. Redaktor „La Republique" zapytywał przez telefon ministra, czy nie ma dla niego jakichś nowin politycznych. Redaktor nie wziął podobno swemu zastępcy redakcyjnemu tego za złe, kazał mu przygotować blok, wziąć ołówek i z miejsca przetelefonował długi artykuł o dotychczasowym przebiegu rokowań i ich widokach na przyszłość. Nazajutrz wyszła „La Repubique" z długim na sześć szpalt artykułem wstępnym z podtytułem w nawiasie: Telefonem od naszego specjalnego korespondenta w Rzymie."

MAURIAC O LAVALU.

Mistrz współczesnej francuskiej powieści psychologicznej Fr. Mauriac tak szkicuje w jednym z ostatnich numerów „Les Nouvelles litteraires" sylwetkę Lavala. Ma on wedle Mauriaca tę wyższość nad innymi politykami i to szczęście, że nie posiada daru oratorskiego. U Brianda tym i tenor szkodził politykowi. Swemu życiu politycznemu zawdzięcza Laval pewien sposób oceniania ludzi wedle ich użytkowej wartości oraz zręczność, sztukę podobania się najrozmaitszym umysłom. Co w nim jednak przedewszystkiem uderza, to proste spojrzenie na świat. Żadne filozoficzne uprzedzenie, żadna doktryna nie przesłania mu rzeczywistości. Pochodzi to stąd, że Laval posiada umysł szczególnie konkretny.

1 miesiąc aresztu za obrazę Hitlera

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie skazał redaktora odpowiedzialnego gazety „Wilner Tog" p. Samuela Kagana na karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem na 2 lata za znieważenie w druku Adolfa Hitlera.

Jest to jedyny, jak dotychczas, proces tego rodzaju. Po raz pierwszy został zastosowany art. 111 K. K., który mówi o karze za znieważenie kierownika obcego państwa.

Autorem artykułu, w którym zawarty był zwrot znieważający, jest znany pisarz żydowski, zamieszkujący w Ameryce dr. Chaim Żytłowski. W obecnej chwili cały żydowski świat kulturalny obchodzi 70-lecie jego urodzin.

Dr. Żytłowski użył pod adresem Hitlera następującego zwrotu „jest Chełmem spotęgowanym do Sodomy". Trzeba zaznaczyć, że wśród Żydów miasto Chełm jest synonimem głupoty. Naprzykład zwrot „chełmska filozofja" oznacza, że ta „filozofja" jest nic nie warta.
W obronie red. Kagana występował p. mec. P. Kon. (w)

Na radjostacji wileńskiej z wycieczką dziennikarzy wileńskich

— Może państwo podpiszą tę deklarację, że w razie jakiegoś śmiertelnego wypadku nie będą mieli do nas pretensyj — oświadczył z miłym uśmiechem kierownik stacji nadawczej Polskiego Radja na Lipówce p. inż. Tadeusz Dąbrowski, witając wczoraj w południe wycieczkę dziennikarzy wileńskich.

Brrr.. Co nerwowsi zaśmieli się sztucznie. Trupia czaszka na białem tle, przecięta dwiema krwawemi błyskawicami, satanicznie uśmiechała się z metalowej tablicy — „Wysokie napięcie"!

— Czy... czy to naprawdę niebezpiecznie jest zwiedzać urządzenia stacji?

— O, tak! — potwierdził inż. Dąbrowski z równie miłym uśmiechem

Przestąpiłem więc próg gościnnego budynku z uczuciem, że ważę się na czyn bohaterski. P. inż. Dąbrowski jest dobrym psychologiem.

Radjostacja nie pracowała. Rozpoczęła się wędrówka obok milczących, zagadkowych dla laika tablic metalowych obok odpoczywających maszyn, zgaszonych lamp-olbrzymów. P. inż. Dąbrowski udzielał wyczerpujących objaśnień. Wolę jednak nie ufać swej niefachowej w tej dziedzinie pamięci i przytoczyć parę ciekawszych wyjątków z otrzymanego druczku:

„Lampy, używane na stacji nadawczej, muszą być sztucznie chłodzone zapomocą wody, gdyż ilość energji elektrycznej zamienionej w ciepło wynosi około 80 kw. t. j. tyle, co zużywa 800 żarówek 100-watowych. Wodę tę należy chłodzić, by ją zużyć do dalszego chłodzenia, gdyż brak na miejscu wody i kamień osadzający się na lampach uniemożliwiają użycie twardej wody bieżącej, a zmuszają do używania cyrkulacji wody zmiękczonej. Wszystkie te urządzenia chłodnicze zajmują 2 ubikacje w budynku stacyjnym. Trzecia sala jest zajęta przez urządzenia rozdzielcze dla prądu elektrycznego pobieranego z Elektrowni Miejskiej pod napięciem 220 v. oraz przez przetwórnie z prądu zmiennego na stały o niskiem napięciu. Przetwornice te zastępują akumulator i bateryjki siatkowe, używane przy odbiornikach. Napięcie przekracza półtora tysiąca woltów.

Największa sala stacji jest zajęta przez właściwy generator lampowy ze stopniowem zwiększeniem mocy przytem ostatniego stopnia mocy, pobierającego około 50 kw. do anteny przenosi się 16 kw. (bez modulacji) do 21,5 kw. (przy pełnej modulacji). W sali tej są również grupowane wszystkie urządzenia wysokiego napięcia do 10000 v.

Audycja przychodząca z linji telefonicznej jest jeszcze raz wzmocniona na stacji i wtedy dopiero jest użyta do modulowania mocy fali, promieniowanej w takt drgań dźwiękowych. Stacja jest zaopatrzona również w mikrofon, gramofon i odbiornik do odbioru Raszyna, aby móc pracować nawet w wypadku zerwania wszelkich połączeń telefonicznych".

Podczas wędrówki znowu wypłynęła sprawa „śmiertelnego niebezpieczeństwa". Napozór niewinnie wyglądające druty kryją w sobie zagładę dla laika. W Warszawie wydarzył się śmiertelny wypadek. Jeden ze zwiedzających człowiek znający się trochę na elektrotechnice dotknął nierozważnie pewnej rurki. Trup na miejscu.

— Po tym wypadku wprowadziliśmy deklaracje — objaśnił p. inż. Dąbrowski.

— Aby straszyć ludzi — dodał półgłosem jeden z moich kolegów, który jak od ognia stronił od wszelkich mijanych tablic.

— Mieliśmy pewnego razu wypadek... Z myszą. Wlazła pomiędzy przewody wysokiego napięcia i połączyła dwa z nich. Skończyło się to dla niej smutnie.

Wycieczka przeszła następnie na taras budynku, skąd podziwiano 76 metrowe maszty antenowe i izolowanego pieska — owczarka radjowego. Ku uwadze właścicieli psów łańcuchowych podaję na czem polega „izolacja". Otóż pies biega na łańcuchu zawieszonym wolno na b. długim naprężonym drucie. Drut ten, po którym posuwa się metalowe zakończenie łańcucha, w czasie burzy zbiera wyładowania atmosferyczne i pies czuje się wtedy niezbyt przyjemnie, bo przez niego następnie przechodzą do ziemi te atmosferyczne ładunki elektryczne. W celu ulżenia losu psa w łańcuch zostały wstawione porcelanowe izolatory. Piesek teraz „kicha" na największe burze. To się nazywa — „iść z postępem techniki". (w).

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Zagadnienia rasowe i inne

Bardzo ciekawe orzeczenie wydał rektorat wyższej szkoły weterynaryjnej w Wiedniu na zapytanie sądu karnego. Oto pewna właścicielka psa została pociągnięta do odpowiedzialności za brak dozoru nad psem, który pokąsał ciężko innego psa i broniącego go właściciela.

Adwokat obwinionej zaryzykował twierdzenie, że pewne rasy psów, naprzykład wilki i dobermany, pałają szczególną nienawiścią rasową do siebie i ta właśnie głęboka nienawiść spowodowała zażartą walkę obu psów, a w następstwie cały wypadek. Tem tylko należało jego zdaniem tłumaczyć, że spokojny doberman rzucił się na prowadzonego na linewce wilka.

Sędzia jednakże nie podzielił tych wywodów, przeczytawszy orzeczenie rektoratu akademji, gdzie powiedziano, że wedle długoletnich obserwacyj, bywają wśród psów jednostki bardzo pobudliwe i awanturnicze, jednakże niema wśród nich nienawiści rasowej, jak tego dowodzą tysiączne obserwacje czynione codziennie. Na tej podstawie sąd skazał oskarżoną na karę pieniężną.

Orzeczenie rektoratu akademji weterynarji wartoby przesłać gdzie potrzeba: u nas i zagranicą do wiadomości.

— — — — — — — — — —

— Panie Markiewicz — powiada szef pewnej firmy wileńskiej do swego współpracownika — wczoraj prosił pan by pana zwolnić mówiąc, że chciałby pan być na pogrzebie teściowej. Tymczasem dziś rano spotkałem pewną damę, o której zupełnie przypadkiem dowiedziałem się, że to pańska teściowa. Robiła wrażenie jak najzdrowszej i wszczęła awanturę z konduktorem w autobusie... Co pan na to?

— Panie szefie—odpowiada Markiewicz — przecież ja nie twierdziłem, że moja teściowa umarła. Mówiłem tylko, że chciałbym być na jej pogrzebie.

— — — — — — — — — —

—Wspaniały ten nowy aktor—mówi Stasio do żony w teatrze — jak on wyraża swą wielką miłość. Ile uczucia, ognia, namiętności...

— A trzeba ci wiedzieć — dodaje pani Stasiowa, — że jest on mężem swej partnerki od dziesięciu lat przeszło...

— Od dziesięciu lat jest mężem — mówi Stasio — zdumiony — wiesz... to jest aktor genjalny...

— — — — — — — — — —

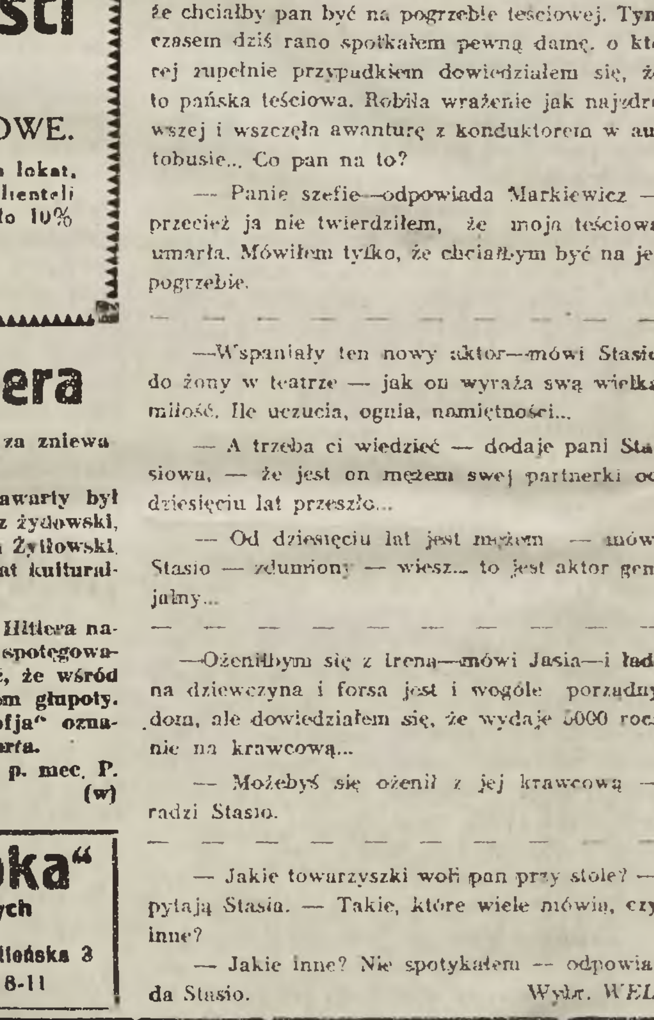
—Ożeniłbym się z Ireną—mówi Jasia—i ładna dziewczyna i forsa jest i wogóle porządny dom, ale dowiedziałem się, że wydaje 5000 rocznie na krawcową...

— Możebyś się ożenił z jej krawcową — radzi Stasio.

— — — — — — — — — —

— Jakie towarzyszki woli pan przy stole? — pytają Stasia. — Takie, które wiele mówią, czy inne?

— Jakie inne? Nie spotykałem — odpowiada Stasio. Wybr. WEL



Interesujący okaz

Jeden z największych, i, jak widzimy na zdjęciu, pełen wyrazu okaz żółwia z Nowojorskiego Akwarjum

Oświadczenie profesorów i docentów historji literatury polskiej

w sprawie projektowanych zmian w ortografji

Dwanaście lat temu Stefan Żeromski, nawiązując do podejmowanych wówczas indywidualnie prób „uproszczenia“ ortografji polskiej na wzór reform w Rosji Sowieckiej wyraził się w tej sprawie w sposób następujący:

„Czy kiedykolwiek nastąpi reforma trudności wyrażania dźwięków naszej mowy na piśmie i w druku, trudności drobnych, minimalnych w stosunku do innych języków, naprzykład angielskiego albo francuskiego, — niepodobna przesądzać. Może po wchłonięciu gwar przez język piśmienniczy dzisiejszy zajdzie jakaś potrzeba uproszczenia pisowni, czy zastosowania jej do nowych potrzeb. O tem zdecydują świadomi rzeczy językoznawcy, ogół pisarski i szeroki plebiscyt ludzi oświeconych. Reforma taka musiałaby być podjęta po głębokim namyśle, aby nie zaszła potrzeba przedrukowywania w nowej szacie graficznej wszystkiego, co było wydrukowane w starej. Jeżeli bowiem czytelnik małego wykształcenia miałby być pozbawiony tego, co zostało wydrukowane po staremu, to byłoby to z jego krzywdą bezwzględną. Skoro zaś raz się nauczył czytać i pisać sposobem dziś przyjętym, to nacóż mu reforma? Trudności gramatyczne polskie są niewielkie i łatwe do pokonania dla ucznia i inteligencji najbardziej poziomej. („Snobizm i postęp“, Warszawa—Kraków, 1923, str. 54—55).

Sądzimy, że przypomnienie tych słów największego pisarza polskiego czasów nowszych będzie bardzo pożyteczne w chwili, gdy niektóre projekty zmian w ortografji, jak np. zniesienie różnic między **u i ó, ż i rz, h i ch,** poważnie zagrażają jej ciągłości i tradycji. Jest to tem bardziej wskazane, że sąd Żeromskiego zawiera w skrócie najbardziej ważkie argumenty, jakie można wysunąć przeciwko wszelkim **radykalnym** zmianom ortografji polskiej, a mianowicie:

Po pierwsze: rzekome trudności ortografji polskiej są znikome w porównaniu z trudnościami pisowni francuskiej czy angielskiej, a jednak Francuzi ani Anglicy — narody, reprezentujące najwyższy typ kultury zachodnio-europejskiej, na pewno nie kwapią się do jakichkolwiek reform ortograficznych w głębokiem zrozumieniu, że ewentualnie osiągnięty zysk dydaktyczny nie zrównoważyłby ogromnych strat, na jakie zostałaby narażona ciągłość narodowej kultury. Gruntowna zmiana formy graficznej, dokonana obecnie, musiałaby słusznie prowadzić do wniosku że jesteśmy narodem parwenjuszy bez tradycji i kultury, który dopiero teraz ustalać musi swoją ortografję.

Po drugie: wystarczy rzucić okiem na próbkę, ogłoszoną w Nr. 1 „Języka Polskiego“ za r. b., jakby wyglądał graficznie tekst drukowany polski po wprowadzeniu różnych projektowanych zmian, żeby zrozumieć konsekwencje podobnej rewolucji. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że szata graficzna słowa nie jest rzeczą czysto „zewnętrzną“, że skojarzyła się ściśle z **znaczeniem** słów, z ich myślową i uczuciową zawartością, że więc nie może im być bezkarnie odebrana. Burzy się przeciw temu i przywiązanie uczuciowe do pewnych form i poczucie estetyczne i przyzwyczajenie wreszcie. Pozatem jeśli drukowane gotykiem książki polskie XVI wieku są naogół niedostępne dla przeciętnego dzisiejszego czytelnika, jeśli nawet książki z początku XIX wieku sprawiają temuż czytelnikowi pewną trudność w swobodnem ich czytaniu, to w o wiele większym stopniu książki, drukowane dotychczasową ortografją, staną się całkowicie obce już pierwszemu pokoleniu młodzieży, poznającemu język polski według zasad tak radykalnie zmienionej ortografji. O przedrukowaniu całego wartościowego dorobku dotychczaswej kultury w przeciągu najbliższych lat kilkunastu czy kilkudziesięciu niema co marzyć; byłaby to praca niewykonalna, więc nieuchronną konsekwencją projektowanej radykalnej reformy ortograficznej będzie tylko odcięcie już najbliższych pokoleń młodzieży od całego dotychczasowego dorobku duchowego.

Po trzecie: Przyjąwszy tezę zwolenników radykalnej reformy ortograficznej, że pisownia nie jest sprawą naukową lecz kwestją **umowy,** należy zauważyć, że umów istniejących już oddawna i wrosłych w świadomość społeczną, nie wolno zrywać nagle bez powszechnej aprobaty oświeconych sfer społeczeństwa. W dziedzinie ortograficznej nie robi się też tego nigdzie w Europie cywilizowanej. Co najwyżej możliwe są, a czasami konieczne, drobne zmiany, nie naruszające **podstawowego charakteru ortografji**. Przeciwko tego rodzaju zmianom nikt nic mieć nie może. Niechże więc Komisja ortograficzna zajmie się usunięciem chaosu, jaki zapanował od pewnego czasu w niektórych dziedzinach pisowni polskiej, niech wyda słownik ortograficzny, w którym będzie wyraźnie bez błędów i niekonsekwencyj powiedziane, jak dane słowo należy pisać. Oto jest wdzięczne zadanie Komisji: uporządkowanie i ustalenie pisowni: tak tylko może być pojmowana jej kompetencja. Językoznawcy mają tu słusznie pierwszy głos, ale sami to rozumieją, że głos ich nie może być **jedynym**. Nie mogą być prawodawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć. Z tego względu uważaliśmy za potrzebne zabrać głos, jako badacze i nauczyciele literatury polskiej, w obronie jej ustalonej formy graficznej i przestrzec przed zbyteczną i szkodliwą reformą.

Wacław Borowy, Aleksander Brückner, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Cywiński, Konrad Górski, Tadeusz Grabowski, Wiktor Hahn, Stanisław Kolbuszewski, Gabrjel Korbut, Manfred Kridl, Roman Pollak, Zofja Szmydtowa, Zygmunt L. Zaleski, Henryk Życzyński.

P. S. Inicjatorowie powyższego oświadczenia otrzymali pozatem listy od 4 profesorów i docentów Uniwersytetów polskich z zaznaczeniem, że solidaryzują się z merytoryczną stroną deklaracji, ale nie umieszczają swoich podpisów, uważając sprawę za nieaktualną; projekty bowiem radykalnej formy ortografji zostały już odrzucone w Podkomisji Komitetu.

Zważywszy jednak, że uchwały podkomisji nie mogą być uważane za ostateczne odrzucenie tych projektów, a stanowisko plenum Komitetu jest jeszcze nieznane, uważamy za konieczne podać powyższe oświadczenie do wiadomości publicznej.

Manfred Kridl. Konrad Górski.

W 25-lecie zgonu Orzeszkowej

GRODNO IDZIE WZOREM WILNA.

Wzorując się na Wilnie, komitet uczczenia pamięci Elizy Orzeszkowej w Grodnie z okazji 25-ej rocznicy jej zgonu, organizuje w ramach obchodu w dniu 18 i 19 maja r. b. zjazd działaczy kulturalno-oświatowych z Grodzieńszczyzny.

Zjazd ten poświęcony będzie omówieniu ideałów Elizy Orzeszkowej i stosunku ich do współczesnych zagadnień życia kulturalno-społecznego.

CZY WILNO PÓJDZIE WZOREM GRODNA?

W związku z 25-leciem śmierci Elizy Orzeszkowej rada miejska w Grodnie ustaliła jednorazową nagrodę literacką m. Grodna w sumie 3000 zł. Nagroda ta ma być przyznana w dniu 17 maja 1936 roku.

Wzdłuż i wszerz Polski

— 11 UZDROWISK I 19 LETNISK NADMORSKICH OBJĘTYCH ZNIŻKĄ KOLEJOWĄ. Ulgi taryfowe, przyznane przez ministerstwo komunikacji dla osób, powracających z uzdrowisk polskich w okresach wiosennym i jesiennym, udzielane będą przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Kościenko n/D., Kosów, Krynica, Krzeszowiec, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielkawieś, Wielkawieś Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

— I W WARSZAWIE TO SAMO. Pisaliśmy nieraz o b. dużej ilości różnego rodzaju organizacyj w Wilnie. Obecnie w prasie warszawskiej znajdujemy następującą wiadomość:

Liczba stowarzyszeń w Warszawie ciągle wzrasta. W ostatniem półroczu w Warszawie zarejestrowano 200 nowych organizacyj o charakterze społecznym i oświatowym, tak, że ogólna liczba stowarzyszeń figurujących w rejestrze władz administracyjnych, przekroczyła już cyfrę 3.500.

Inowrocław-zdrój

daje zdrowie i wypoczynek

Wśród zdrojowisk krajowych zajmuje Inowrocław osobne miejsce. Przypomina nam zachodnie miejscowości kuracyjne, posiada bowiem wszystkie zalety letniska w połączeniu z komfortem i wygodami, do których przyzwyczajony jest przybysz z miasta.

Położony nad Notecią leży Inowrocław między dzielnicą wielkopolską a pomorską i to zarówno turystycznie, historycznie i geograficznie. W dawnych wiekach zaglądali do tego starodawnego grodu Krzyżacy, tutaj usłyszeli przepowiednię swego upadku od Królowej Jadwigi w kościele św. Mikołaja dobrze jeszcze dziś zachowanym.

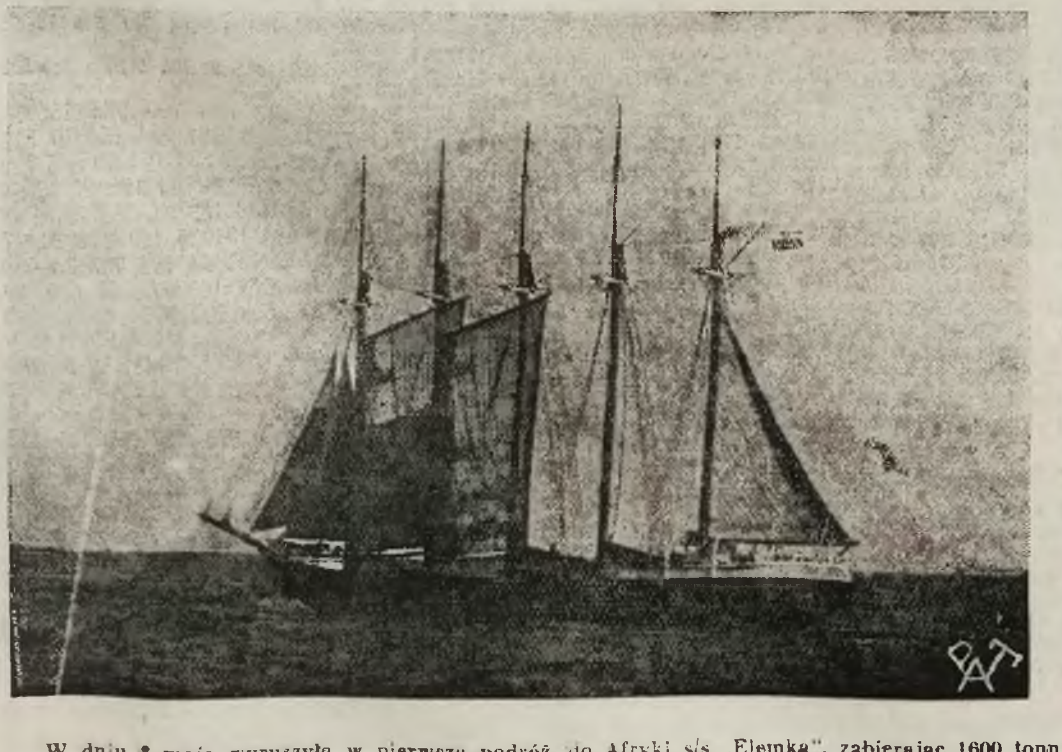
Okolicy Inowrocławia nie brak specyficznego uroku, który tak dobrze oddali wielcy pisarze Kujaw Zachodnich Jan Kasprowicz i Stanisław Przybyszewski. To też powodzeniem cieszą się wśród kuracjuszy wycieczki tradycyjne do Kruszwicy nad jezioro Gopło, szlakiem Lechickim przez Strzelno, Mogilno i Trzemeszno z ich starodawnemi kościołami, do Gniezna z jego katedrą.

Klimat Inowrocławia podlega już w pewnym stopniu wpływom morza, jest równy, łagodny. W roku 1934, tak smutnie zapisanym z powodu powodzi i deszczów w całym nieomal kraju, panowała w Inowrocławiu przez całe lato najpiękniejsza pogoda. Tutejsza stacja meteorologiczna wykazuje w tym roku w maju — 8,7, w czerwcu — 10,5, w lipcu — 7, w sierpniu — 8,4, a we wrześniu — 6,5 godzin pełnego nasłonecznienia średnio dziennie. Zalety klimatu inowrocławskiego zaznaczyły się już w roku obecnym. Z początkiem maja przy przykrych zimach i zawiejach śnieżnych w całej Polsce zanotowano w Inowrocławiu jeden tylko dotkliwy przymrozek nocny i zupełnie przejściowy opad śnieżny z następującem silnem ociepleniem i nasłonecznieniem.

Poza znanemi środkami leczniczemi zdrojowiska: silną solanką, ługiem i borowiną coraz to większe powodzenie mają kuracje u nowego źródła pitnego o charakterze słonogorzkim, dającem wodę o swoistym indywidualnym składzie, zbliżonego poniekąd do znanego źródła Kissingen Rakoczy, a równocześnie do wód Karlsbadu i Marienbadu.

I jeszcze jedna osobliwość zdrojowiska Inowrocław: ilość kąpieli i zabiegów wydawanych we wszystkich zakładach i sanatorjach wyższa jest za ostatnie lata kryzysowe od ilości wydanej w latach 1928—30.

„Elemka“ wyruszyła do Afryki





W dniu 8 maja wyruszyła w pierwszą podróż do Afryki s/s „Elemka“, zabierając 1600 tonn towarów. Przed odejściem na pokładzie „Elemki“ została odprawiona msza św., po której ks. dziekan Turzyński dokonał poświęcenia statku. Na zdjęciach: „Elemka“ na polskim brzegu, oraz fragment z uroczystości poświęcenia statku — msza św. na pokładzie.

Błąd sekwestratora

Sekwestrator skarbowy musi być uniwersalnym taksatorem. Tego wymaga urząd skarbowy. Sekwestrator musi znać na wyrywki aktualne ceny na wszystkie możliwe przedmioty domowego użytku, na wszystkie wyroby przemysłowe, produkty rolne i t. d. Niedość tego — poborca podatków, opisujący rzeczy niewypłacalnego klijenta, musi na oko oceniać ile jest warta rzecz używana już, a więc nieco podniszczona.

Trochę jest tego za dużo — jak na jednego człowieka. Dlatego też zdarzają się nieraz takie wypadki, jak następujący:

Sekwestratorowi I-go Urzędu p. Leonowi H. polecono wyekzekwować 80 złotych zaległego podatku od właściciela sklepu przy ulicy Rudnickiej 4—1 p. Lejby Błochina.

P. Błochin handluje szkłem. Ma dużo szklanek, butelek, talerzy i t. p. drobiazgów. Wtedy, gdy przyszedł do niego sekwestrator, nie posiadał pieniędzy. Poborca podatków zasiadł przy stole i spisał protokół zajęcia. Cóż można było zająć w sklepie szkła? Oczywiście szkło. Sekwestrator upodobał sobie jakieś rurki czy sztaby leżące w kacie, opisał je jako szkło szlifowane, uznał, że jest tego 150 mtr., ocenił na 150 złotych i dał protokół zajęcia do podpisania p. Błochinowi. „Opisywany" płatnik podpisał. Coprawda niedosłyszy trochę i nie zrozumiał co właściwie zajął sekwestrator, jednak miał bezgraniczne zaufanie do władzy w osobie „nie mającego czasu na dyskusje" sekwestratora.

Sekwestrator poszedł sobie— Błochin handlował dalej. Do sklepu po pewnym czasie przyszedł jakiś klijent. Chciał kupić trochę szkła, byle jakiego — tłuczonego — całego... Błochin oddał mu za jakiś tam drobiazg leżące w kącie kawałki szkła.

Po kilku tygodniach urząd skarbowy zażądał wydania 150 mtr. szkła szlifowanego, które miało być sprzedane z licytacji dla uzyskania pieniędzy na pokrycie zaległości podatkowych w wysokości 80 złotych. Wszystko zgadzało się: protokół zajęcia, podpis Błochina, suma — tylko jedno było niezrozumiałe: 150 mtr. szkła szlifowanego. Błochin nigdy nie miał tak dużej ilości tak drogiego artykułu.

Sprawa oparła się o sąd. Błochina oskarżono o roztrwonienie mienia skarbowego, którem musiał opiekować się.

Przed sądem wszystko zostało wyjaśnione. Sekwestrator pomylił się sromotnie. Szkło szlifowane to artykuł bardzo drogi. Jeżeli zaś chodzi o ilość, to świadkowie powątpiewali czy wogóle we wszystkich sklepach wileńskich możnaby było dostać 150 mtr. tego szkła. Błochin zaś miał zwykłe pocięte na kawałki szkło.

Sąd uniewinnił kupca.

(w).

Pełna tabela wygranych w 4-m dniu ciągnieniu 4-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

I-sze i II-gie ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr.: 40667

Zł. 10.000 na n-ry: 7878 70450

Zł. 5.000 na n-ry: 59793 62088 65761 66299 149882

Zł. 2.000 na n-ry: 634 6726 18137 20373 40582 48153 50007 59513 66410 66925 78602 103844 107668 114759 142479 149751 166997 172189 175950 176478 177120

Zł. 1.000 na n-ry: 85 5010 7414 12863 16920 24099 26371 26590 32412 32422 38277 48527 53286 53445 59697 63390 64084 74042 75776 80785 82704 85357 89425 89748 92110 117495 118939 120360 126608 126808 130679 132964 139915 148928 149846 149919 149990 155101 157222 158491 161863 165498 171895 172205 177622 179459 180104 181870 181916 183820

Po 200 złotych

31 62 65 323 473 529 55 603 753 822 40 85 92 969 1167 97 332 68 584 606 63 816 941 2200 351 457 504 718 49 950 89 3030 46 105 29 202 319 73 87 543 655 935 38 4016 105 288 408 569 652 93 728 95 802 33 5050 210 384 484 604 92 802 58 68 81 91 985 88 6042 93 334 49 514 675 737 948 83 7046 92 139 70 81 91 201 348 55 413 32 548 57 8037 131 377 417 37 89 548 62 73 850 920 9052 204 60 357 594 661 65 716

10035 132 64 93 292 312 417 652 79 755 11042 114 27 34 361 526 610 68 74 819 60 64 959 85 12017 110 34 45 66 350 590 603 4 67 753 827 13044 52 148 249 74 333 36 40 93 570 91 628 852 970 93 14059 231 48 394 453 88 715 38 63 885 970 15000 59 172 237 353 659 723 825 40 909 56 16105 226 312 460 68 79 584 86 601 899 905 39 81 17036 126 34 48 266 365 471 789 803 8 16 910 18014 55 131 202 452 83 548 687 809 33 86 94 900 55 73 19014 32 48 54 63 134 87 256 61 439 89 608 815 919

20106 27 91 377 584 634 74 753 862 964 21351 449 63 631 79 865 99 22368 404 638 777 870 906 23057 161 211 308 33 34 435 535 57 74 98 652 61 735 60 24125 75 202 33 47 334 80 580 803 11 27 25014 49 234 68 85 406 627 74 706 23 91 94 26195 227 536 600 2 64 846 76 908 12 27109 459 628 81 723 81 863 28015 174 78 305 53 455 572 654 756 95 815 97 945 29049 97 231 369 78 480 556 73 769 804 65

30037 60 102 39 93 321 473 545 610 63 48 804 27 31063 105 219 349 483 97 536 54 88 807 36 39 957 64 32050 334 88 538 703 860 33023 202 18 32 495 681 34113 44 55 63 229 60 351 422 698 714 92 809 88 35089 122 339 580 97 678 787 824 46 82 931 36178 275 326 33 64 499 519 61 73 698 765 95 859 69 931 37180 201 52 86 435 577 782 816 936 38019 82 98 117 247 57 79 382 559 89 944 95 99 39023 91 96 151 221 45 332 508 56 642 700 31 824 44 937 96

40345 70 411 12 15 49 56 565 857 58 969 41142 64 72 224 79 576 600 [illegible] 707 58 78 81 868 42312 44 417 32 517 642 70 737 866 924 43167 69 584 802 92 903 44038 115 55 430 63 70 641 64 95 703 803 55 73 45018 28 35 50 69 96 136 372 91 515 697 934 46177 249 94 326 419 714 97 47044 129 45 324 471 500 45 85 710 850 992 48036 88 135 236 44 447 81 655 66 715 92 913 85 49135 297 356 431 44 74 658 746 65 831 36 915 50

50054 69 274 310 51 436 63 80 595 641 754 51093 248 74 399 425 72 599 616 20 715 26 876 84 85 906 49 52021 346 73 91 416 577 634 36 73 80 895 53070 414 46 67 75 786 54016 80 438 67 537 51 636 788 55121 204 12 77 381 428 553 647 727 805 54 996 56051 98 144 69 282 89 400 34 539 622 71 750 836 99 984 57017 41 47 225 478 876 999 58303 422 511 57 98 624 800 911 41 59003 16 22 337 73 592 601 786 827 39 913 82

60004 290 456 660 80 725 66 823 43 957 61178 81 204 45 345 764 810 21 62212 83 99 410 67 647 764 87 63031 61 68 256 306 27 28 46 460 545 618 727 30 51 60 894 920 92 64054 222 335 439 68 502 780 988 65062 88 246 339 416 69 809 66017 120 29 51 317 59 404 42 727 60 79 830 47 930 76 67141 62 69 219 32 43 901 68142 56 74 505 670 767 812 15 979 69159 63 65 213 68 70 94 331 462 522 647 766 94 832

70014 264 465 540 97 608 38 94 95 783 99 820 23 66 937 42 63 71052 109 54 283 487 510 61 623 778 95 72122 37 48 256 69 71308 50 53 403 623 726 74 903 73081 224 319 527 626 94 704 65 93 932 74001 14 176 279 81 85 464 82 551 915 55 75171 76 311 50 451 696 852 90 76166 73 241 520 50 57 96 617 718 72 913 66 77065 278 93 333 36 490 522 25 691 970 85 78020 46 57 146 69 479 852 64 615 864 961 79091 164 434 533 612 97 748 860 62 73 87 97 955

80037 331 486 91 509 13 28 54 614 80 734 98 997 81257 76 96 367 73 455 838 82034 42 53 180 243 349 522 52 65 645 830 902 42 97 83050 75 112 245 474 784 87 894 934 84094 118 92 208 433 80 595 604 788 920 98 85010 203 39 352 57 520 770 849 70 982 86025 254 79 34 331 59 492 608 733 991 87020 28 158 59 245 90 463 906 15 88022 25 65 109 68 236 79 85 499 603 769 878 89145 231 472 558 628 34 92 875

90170 88 89 243 60 317 69 92 507 70 703 9 910 39 91030 33 103 36 201 49 374 466 93 512 705 38 54 83 824 92085 113 16 81 265 73 94 98 378 486 504 655 74 761 831 984 93334 451 539 95 683 819 29 946 56 94085 172 73 231 60 491 596 619 66 773 913 46 95118 79 235 75 308 618 96321 45 476 98 655 708 35 97001 87 36 38 577 654 939 66 94 99 98210 43 47 83 371 83 99040 190 274 304 42 46 47 441 573 81 661 794 871 973 89

100003 167 74 226 328 56 441 89 101003 25 35 80 103 48 65 379 412 97 634 56 76 773 950 70 102070 618 791 848 103211 348 520 36 809 64 925 104056 151 329 461 619 36 726 901 105014 22 57 121 493 622 835 939 106141 59 322 87 411 19 50 526 49 692 718 107065 72 349 56 74 446 739 856 961 108019 148 61 395 407 84 581 625 700 83 90 824 26 54 78 900 97 109032 85 90 112 259 442 78 587 759 80 960 81

110055 86 91 127 499 513 628 718 67 814 949 111033 85 119 56 87 231 54 474 87 595 861 64 990 112195 229 35 54 322 419 24 612 90 825 113131 71 242 317 520 659 754 87 304 24 33 922

114088 365 619 809 23 89 972 115017 124 96 274 481 732 861 116183 253 80 330 405 50 572 636 826 927 32 117004 36 138 277 80 328 437 521 60 92 681 752 841 73 913 84 118118 35 201 44 318 572 672 764 98 917 119003 58 157 70 222 29 437 511 46 672 92 97 868 977 81

120016 30 35 63 175 219 409 713 73 97 836 50 960 121032 122 52 252 343 87 517 53 607 25 34 87 746 885 906 43 64 122012 46 89 266 392 615 713 46 123094 142 269 74 360 74 514 676 876 953 78 124011 12 68 201 6 8 443 81 94 701 97 892 125032 72 84 141 67 230 305 96 550 639 90 762 864 126061 94 147 306 489 940 127145 79 374 426 56 74 90 93 629 838 60 918 49 77 128038 41 564 739 92 851 944 72 77 97 129340 423 524 731 79 839 41 961

130007 201 570 612 50 945 131087 198 99 205 22 320 47 478 571 661 782 807 21 85 132002 137 316 55 621 48 769 133057 115 38 629 49 84 98 820 53 75 918 25 32 134048 104 65 69 220 351 63 78 93 511 834 75 984 135103 503 669 89 863 95 924 42 61 136138 258 306 42 473 615 911 137184 589 633 56 859 76 942 138071 96 264 349 405 16 659 78 758 59 891 934 139073 118 50 77 209 30 60 76 86 304 435 50 684 744 991

140026 39 82 147 200 4 13 15 25 30 54 458 517 700 53 895 993 141480 530 42 49 79 609 34 730 889 941 72 94 142004 133 299 413 28 47 60 65 544 627 50 742 49 883 976 143059 71 85 90 105 14 23 409 574 751 989 144004 20 42 235 61 79 82 300 701 30 900 145088 237 345 439 60 507 840 96 999 146236 40 397 434 41 53 58 76 948 147063 128 65 260 73 360 440 78 563 695 746 861 148026 33 79 129 35 238 374 639 64 720 22 851 909 11 29 149003 67 80 96 308 406 91 524 624 711 40 894 984

150101 2 66 322 405 62 99 626 717 151060 85 123 380 490 91 501 737 800 66 88 900 59 152025 60 67 77 183 213 26 347 60 453 579 660 701 153635 820 900 62 154016 198 324 534 54 99 620 81 786 835 50 52 970 155204 38 514 699 780 876 990 156084 191 476 624 54 904 80 157107 24 91 438 522 60 92 602 787 737 76 926 159046 92 117 275 87 321 52 834 158040 109 26 344 90 436 37 58 670 573 97 660 63 792 843 45 78 9000

160099 107 94 293 527 79 612 758 83 85 998 161031 158 218 396 417 631 739 876 902 98 162045 46 80 212 74 553 81 604 57 883 86 163543 651 94 700 24 888 944 164169 297 324 32 35 451 639 64 86 798 884 994 97 165091 92 113 91 297 319 574 886 166007 82 157 202 45 302 403 61 64 552 749 59 838 65 167007 28 142 82 388 510 27 63 649 713 39 908 63 168123 37 297 318 23 417 691 719 34 829 907 409 169045 163 67 244 436 640 51 876 922

170192 354 429 694 837 86 171023 229 538 39 656 824 31 79 99 939 172118 604 779 848 173016 148 270 468 596 728 835 70 914 174128 267 301 513 18 83 682 83 742 175078 131 67 239 73 553 610 53 77 176080 304 33 80 5 607 19 725 63 66 85 910 177040 133 42 65 231 55 653 794 813 932 52 77 178095 192 399 428 505 71 625 53 822 963 91 179075 359 83 401 58 66 515 18 55 624 780 954 71

180016 144 270 78 323 452 86 576 671 816 65 959 181041 144 495 556 80 690 98 756 813 924 54 182061 135 325 71 91 458 616 67 81 873 85 183012 94 102 19 286 429 504 20 669 723 84 824 955 184132 233 435 56 70 536 631 63 768 819 23 60 67 92

III-cie ciągnienie
Po 200 złotych

50 58 137 229 95 315 611 760 809 1003 25 70 450 500 44 729 985 2302 766 3849 4182 237 542 62 678 5218 368 683 786 840 50 6000 148 460 650 768 824 7628 757 3511 90 646 762 95 9005 248 72 83 443 560 841 49 71 992 10368 791 11013 145 626 746 12237 75 98 718 51 805 83 962 83 13026 125 202 309 509 631 50 802 3 14166 331 38 526 956 15163 219 16046 126 59 67 306 31 96 520 74 653 716 71 813 87 17271 94 303 502 97 926 16413 947 19029 415 590 754 864

20236 84 566 671 21149 338 56 75 521 58 634 22130 316 19 462 612 24018 184 637 25286 456 721 821 63 26047 142 865 27036 179 440 512 709 923 74 28208 525 721 55 976 29071 84 115

30588 715 31072 668 970 32172 284 330 629 41 729 917 33082 227 776 34023 32 152 786 35022 426 42 525 91 626 852 97 36286 470 791 37146 232 301 87 680 720 832 994 38035 212 519 30 883 923 39334 65 74 662 934

40227 96 367 95 437 685 704 64 897 41000 311 571 664 901 10 42094 673 760 74 803 13 933 46 89 43029 485 512 717 64 967 44074 109 600 38 756 60 45041 320 412 698 46101 207 719 48 72 945 47115 217 96 335 524 96 915 51 48356 431 42 49127 57 271 422 650 55

50134 207 38 93 576 634 51116 349 94 713 90 52288 302 529 647 803 93 53096 141 85 296 699 919 55 96 54031 99 253 96 382 561 55048 53 288 507 818 939 44 56053 94 139 255 420 62 97 642 760 57561 862 946 58112 21 248 436 796 846 933 59013 967

60053 161 221 39 427 537 699 750 995 61017 377 627 791 93 62040 492 524 763 860 63101 84 423 34 87 528 636 888 64249 516 32 948 65394 481 554 612 20 769 66013 73 374 665 67021 226 317 502 39 40 59 709 38 815 914 68210 385439 527 69150 280 332 83 645 758

70007 79 304 523 651 761 88 879 917 98 71113 266 434 73 663 712 866 72467 539 683 743 955 93 73095 128 290 363 666 74087 75211 482 611 28 45 819 65 76269 325 27 585 604 43 707 63 994 77020 99 241 433 69 91 546 659 87 853 78207 358 596 99 79238 85 452 62 622 741 73 947 57

80105 429 75 732 839 946 81118 231 62 385 403 503 44 836 82266 387 485 581 97 663 83004 70 166 814 84050 545 644 767 85247 99 341 494 659 86261 428 72 757 989 87267 534 899 88034 260 62 300 34 799 89154 714

90153 58 632 831 934 75 89 91135 359 416 96 583 741 827 92382 954 93567 698 94721 855 95229 409 999 96157 235 352 463 714 859 951 97121 73 87 261 497 565 98172 98 350 423 503 734 99140 262 831 910

100894 101138 279 380 432 85 536 764 852 84 102062 340 103079 147 344 446 529 742 104264 408 567 750 99 105050 107 273 415 674 933 106075 241 541 657 721 107073 249 362 591 716 108083 190 500 803 109434 91 856

110025 121 66 909 12 68 111192 327 430 833 914 112469 615 113102 231 114366 93 115026 626 116598 715 866 117028 256 321 464 658 741 42 982 118219 317 561 909 119484 803 969

120286 552 766 930 121013 177 482 855 122279 508 97 692 923 123031 166 233 328 68 523 58 779 803 23 124128 295 562 67 888 901 125026 191 97 883 126151 266 377 512 43 625 38 127152 384 451 624 128311 50 93 552 717 51 68 129116 379 741 929

130146 214 522 54 621 808 858 131000 133 533 601 132282 320 460 617 133172 326 598 960 134152 524 62 743 832 135559 957 136145 137178 270 500 138346 93 139848

140072 117 58 489 508 19 669 783 141029 298 813 901 43 142414 45 585 603 727 862 143548 670 757 852 922 144094 447 590 713 145271 84 396 753 146721 993 147169 85 610 707 969 148267 499 149148 214 425 565 755 922 77

150160 218 425 151009 462 152455 607 153171 228 56 364 87 511 607 52 888 154068 126 385 473 862 79 155030 418 22 798 156007 128 365 434 545 57 677 887 950 157073 122 430 62 547 655 767 895 940 158202 359 579 713 848 904 11 159179 310 74 88 902 27

160211 407 576 912 91 161185 241 514 59 162556 686 87 736 163073 553 736 61 813 39 164105 322 423 786 165043 336 613 85 88 809 166051 397 817 24 167170 261 506 601 809 42 71 168160 325 574 608 752 977 169140 383 813 29

170117 305 444 671 7808 978 171216 415 35 655 942 95 172018 113 679 713 29 808 921 173304 460 638 957 174168 464 563 175058 69 217 522 777 84 176171 922 93 177404 85 518 671 893 178180 248 392 456 548 726 33 818 179176 331 413 935

180013 49 109 456 996 181141 207 66 305 514 745 96 815 182043 163 293 341 846 925 183110 332 535 61 631 55 62 893 184192 236 534 747 994

IV-te ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 17676 42552 75356

Zł. 2.000 na n-ry: 5182 6488 10296 10442 18653 23592 24325 33199 49099 50162 54736 58836 62992 68299 75940 80925 85592 91052 95845 96359 114060 123280 126370 141591 148540 163203 177869 179074.

Zł. 1.000 na n-ry: 1442 6429 15116 21338 26833 31673 39745 43641 53536 53568 65300 69896 76635 77317 88153 94979 101255 105217 117508 119884 121640 122490 126753 126934 130073 131624 136091 142975 148081 149576 152642 156349 166899 178332 181480

Po 200 złotych

23 160 305 53 537 47 94 954 1075 190 398 574 656 725 2123 41 66 74 309 546 650 841 2247 306 466 79 515 17 67 679 3124 52 391 494 547 82 648 87 88 865 4124 52 391 494 547 82 48 87 88 865 5167 237 989 6341 429 636 65 915 40 7102 200 300 80 463 97 828 8250 98 479 717 780 99 918 9322 413 591 962

10022 45 272 444 667 836 971 11018 170 81 228 489 523 748 870 928 12096 486 905 11 13041 131 67 266 485 795 14282 413 731 15081 310 445 54 525 667 76 984 16053 105 87 497 673 844 17333 598 614 715 23 94 92 18144 532 51 66 19838 953.

20181 387 832 21238 383 22477 508 825 95 23271 493 698 766 871 953 24253 338 59 960 25392 753 26153 324 730 86 27017 264 501 714 28176 709 996 29034 142 392 613 786

30258 367 424 661 802 87 31081 90 269 341 402 683 895 32400 02 72 930 33074 115 412 545 753 69 907 34031 44 84 275 347 699 826 35588 874 36090 134 65 256 90 389 518 762 37083 372 401 507 914

38010 22 29 168 210 317 541 949 39045 69 460 523 727 95 821 29

40104 211 683 912 79 99 41218 32 730 42 816 42058 194 307 672 752 838 928 83 95 43159 299 679 761 44761 885 971 45123 203 756 869 46108 618 39 913 80 47280 48239 380 466 728 88 850 49016 109 23 63 324 50 466

50161 87 229 308 469 86 568 675 839 78 934 51569 663 814 23 52223 370 600 53127 78 260 70 413 702 807 54365 424 573 672 702 69 55008 66 56348 586 95 943 57050 255 599 735 69 963 58164 321 521 615 60 98 812 30 980 59031 110 475 575 79 716 803 22 32 951 58

60060 338 75 497 541 717 61051 190 515 62065 305 406 99 506 52 86 614 63032 141 94 227 729 44 895 64089 181 206 98 476 90 585 618 866 65157 299 505 652 66090 356 610 817 949 67335 628 71 936 68043 217 77 80 525 902 70 69295 554 703 849

70209 388 645 838 71004 501 758 72198 395 568 603 720 906 73008 23 261 410 71 619 72 746 900 36 74809 28 988 7528 86 134 280 634 727 93 76279 385 577 630 820 68 88 78154 66 322 431 51 579 966 79074 172 87 270 328 606

80589 766 81053 647 853 942 82065 93 398 580 641 877 83379 414 84355 85686 94 745 806 953 86422 42 614 23 53 852 994 87217 491 726 88091 162 480 503 31 89253 491 534 85 827 65 968

91647 781 926 60 92027 444 619 843 900 93108 273 88 908 94036 150 298 311 28 95 568 958 64 95087 127 306 567 75 95 654 775 56007 443 576 948 92 97030 253 344 591 671 767 98040 51 487 798 893 99240 94 360 565 840

100172 238 413 735 860 101178 424 92 829 54 102416 529 47 853 978 89 103183 506 628 60 84 709 958 104013 105110 106471 92 567 661 64 917 41 107099 140 57 235 66 583 602 91 108058 128 273 441 624 721 45 58 62 975 109093 114 263 559 680 91

110090 815 25 111103 267 457 695 882 912 112358 945 113006 167 223 307 482 507 90 654 819

114141 356 664 728 115272 533 116124 415 67 512 62 719 97 117585 731 118451 593 761 966 119217 62 307 23 28 33 766

120181 218 486 762 993 121024 96 202 37 403 544 651 851 122176 209 610 737 837 93 123028 115 45 71 349 518 711 47 124184 553 125737 989 126358 618 47 89 941 127364 607 23 128047 441 651 984 129303 74 439 43 720 860

130095 405 44 549 622 131047 83 586 778 132076 222 326 724 827 1333146 99 483 622 825 134000 90 401 535 616 46 50 926 135155 417 136122 651 737 43 137053 370 497 553 895 967 87 138628 98 139140 289 328 57 422 565 602 868 973

140170 265 397 529 675 909 60 141345 512 93 947 49 142043 124 318 514 30 51 678 725 867 924 32 143103 856 144002 353 74 507 778 145086 164 74 379 545 767 146053 321 24 459 86 566 83 742 83 147261 409 29 517 622 809 148038 314 783 149104 297 545 73 98 608 752

150091 288 445 49 702 151055 420 538 690 786

152244 413 653 790 985 153074 331 77 702 69 814 994 154030 517 725 155225 55 97 889 156010 585 760 819 157245 77 444 681 158061 73 94 705 808 55 932 159381 553 787 998

160051 883 161045 129 212 24 97 541 734 842 162094 158 307 23 463 83 531 99 918 163297 382 636 59 714 164195 678 721 935 165302 405 995 166102 29 80 477 92 681 879 167227 331 532 68 702 829 168289 975 98 169034 344 482 594 631 822 57 969

170002 270 578 657 814 171112 309 742 172235 427 519 83 775 89 832 936 74 173027 64 267 629 90 174124 265 376 81 581 784 175381 511 750 838 998 176477 546 708 854 72 971 94 177126 526 717 955 178119 47 848 179592 617 921

180048 489 635 855 75 181002 246 776 95 182096 204 774 960 68 184059 72 377 778 848 907

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Kobieta wobec nakazów konstytucji

Od szeregu miesięcy żyjemy pod znakiem konstytucji. Poprzez artykuły, wypełniające szpalty różnych czasopism, śledziłyśmy z zaciekawieniem jej genezę i rozważaliśmy idee przewodnie, a w związku z dniem 3-go maja zestawiłyśmy trzy nasze konstytucje dla wyraźniejszego unaocznienia sobie ducha konstytucji kwietniowej. Obecnie jesteśmy pod wrażeniem ordynacji wyborczej, będącej jednym z pierwszych, najważniejszych kroków wiodących ku realizacji konstytucji.

Widząc że Kolumna Zblok. Org. Kob. posiada już swoje czytelniczki, dla których głos kobiety jest bardziej przekonywujący, zabieram głos w tej sprawie. Chciałabym poruszyć zadania, jakie w związku z nową konstytucją wysuwają się przed kobietą. Uświadomienie sobie tych obowiązków przez ogół kobiet jest niezbędne dla przyszłego rozwoju Państwa drogą, wytyczoną przez konstytucję.

Wszyscy wiemy dobrze, iż konstytucję poddano obecnie próbie życia. O tem czy formę wypełni treść, czy piękne ramy w jakie stara się ująć życie, okażą się odpowiednie dla młodego pokolenia obywateli, zadecydują najbliższe dziesiątki lat. I znowu na plan pierwszy wysuwa się troska o to właśnie młode pokolenie — o jego wychowanie, —troska, widoczna w przeszłości naszej, wszędzie, gdzie miłość Ojczyzny nie była pustym dźwiękiem.

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie" mawiał wielki hetman koronny Jan Zamojski zakładając „Akademję" w Zamościu.

Ksiądz Stanisław Konarski w myśl tej zasady pracę całego życia poświęcił sprawom wychowania młodzieży na dobrych obywateli zapoczątkowując w dziejach naszego Państwa nowy okres duchowego odrodzenia, uświetniony działalnością Komisji Edukacji Narodowej i Uniwersytetu Wileńskiego.

Zasada ta, uzależniająca od wychowania młodzieży potęgę i byt Państwa, nie wymaga dyskusji. Wynika z niej doniosłe znaczenie kobiety - matki w sprawach Państwa, gdyż przedewszystkiem od jej bezpośredniego oddziaływania na młode pokolenie zależy ustosunkowanie się tegoż pokolenia do Państwa.

Aby należycie spełnić zaszczytne obowiązki wychowawczyni młodego pokolenia, kobieta obywatelka musi zapoznać się z podstawowemi ideami naszej konstytucji i przemyśleć je. Celem jej będzie następnie wpajanie w młode pokolenie tych zasad konstytucji, które winny stać się drogowskazami życiowemi wszystkich obywateli. Od obowiązku tego nie zwalnia kobiety-matki fakt, że dziecko jej uczy się w szkole, a ta i wychowuje i uczy. Dopiero równoległe idące oddziaływanie szkoły i domu zapewnia dążeniom wychowawczym pożądany rezultat.

* * *

Konstytucja wprowadza nietylko nowy ustrój prawny, dający Państwu mocną i sprężystą władzę — lecz także nowe kryterja, wywołujące konieczność przebudowy psychiki całego społeczeństwa.

Z poszczególnych artykułów uderza wielka myśl: dobro Państwa — prawem naczelnem. Jest ona ideą przewodnią konstytucji. Jak nić złota przewija się przez ustawy konstytucyjne szczególnie silnie jaśniejąc w pierwszym rozdziale, zawierającym założenia ideowe konstytucji. Dobro Państwo — to wspólne dobro wszystkich obywateli, skarbnica dorobku pokoleń, wzbogacona i okupiona ofiarnym trudem, żołnierskim najlepszych synów Ojczyzny.

Obowiązek wzmocnienia siły i powagi Państwa nakłada konstytucja na każde pokolenie pod odpowiedzialnością honoru i mienia wobec pokoleń potomnych.

Znamiennym rysem konstytucji kwietniowej jest uwzględnienie właściwego Polakom indywidualizmu, głównie przez położenie nacisku na twórczość jednostki, jako dźwigni życia zbiorowego, oraz przez uznanie wartości wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego, jako wskaźnika jego uprawnień do wpływania na losy Państwa.

Obowiązek pracy dla dobra powszechnego wysuwa konstytucja na pierwsze miejsce, stwierdzając, iż jest ona podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, i tworząc z niej kryterjum zasług obywateli. Tem samem konstytucja kwietniowa otwiera formalnie w dziejach Polski wskazaną przez Komendanta epokę wyścigu pracy.

Pionierkami wzniosłych zasad konstytucji winny stać się kobiety.

Matka - wychowawczyni ma przed sobą szerokie pole pracy nad tworzeniem nowego typu obywatela o silnym charakterze, —nad zwalczaniem w nim wrodzonego nam, Polakom, zamiłowania do warcholstwa, partyjnictwa i nieposzanowania prawa.

Młody obywatel powinien wzrastać od najwcześniejszych lat dzieciństwa w kulcie dla obowiązku i dla silnej władzy, jako tej, która najpewniej wiedzie nasze Państwo szlakami, wytyczonemi przez Chrobrego i Batorego do stanowiska silnego mocarstwa. Kobieta-wychowawczyni starać się musi również o to, aby pokolenie nowe otoczone było atmosferą poszanowania pracy,—aby umiało kochać swe Państwo nie słowami, lecz pracą codzienną, pełnioną z radosną myślą o spełnieniu jednego z najważniejszych obowiązków jaki konstytucja nakłada na wszystkich obywateli.

Zadanie „wzmocnienia siły i powagi Państwa" przez wychowanie młodego pokolenia w duchu wzniosłych zasad konstytucji kwietniowej, spada przedewszystkiem na współczesną kobietę. Potomność oceni czy spełniła ona należycie swój obowiązek, czy w sercu jej znala zły oddźwięk pełne powagi i treści słowa konstytucji, któremi wielki duch Marszałka Józefa Piłsudskiego wskazuje Polsce drogę do jasnej przyszłości.

St. Smołerowa

Kobiety o mężczyźnie!

Co to znaczy? A to jest sąd nad mężczyzną, który się odbędzie w dniu 25 MAJA O GODZ. 8 w. W SALI ZWIĄZKU LITERATÓW. Prokurator — obrońcy i sędzia — to kobiety. Wyrok zatwierdzi publiczność. Mężczyznom wstęp dozwolony. Karty wstępu będą im wydawane bez wahania z wiarą, że zachowają się po rycersku. Zaproszenia są w Z. P. O. K. (Jagiellońska 3/5—3 od 11—5). W programie biorą udział artyści teatrów. A zresztą wszystko będzie niespodzianką. Wstęp 1 zł.

Nieco o atmosferze

W Wilnie ciągle się coś nowego dzieje. Ruszają się ludzie. Wiosna się na chwilę zawahała przed wejściem do miasta, ale i tak w sercach zrobiło się cieplej. Widocznie dlatego niektóre kobiety w Wilnie zaczęły mówić o stworzeniu w naszem mieście cieplej atmosfery. Cieplej — to znaczy, życzliwej wszelkim poczynaniom kulturalnym. Ciepłej — to znaczy takiej, którąby ułatwiała bliźnim życie. Dawno, dawno, gdzieś w starożytności oprócz ogniska rodzinnego rozpalano i ogień w świątyni Hestji lub Westy i było to ognisko rodzinne miasta, a jeśli płonęło ono w Rzymie, było płomieniem ogrzewającem państwo.

Kobiety — mówię o lepszych — mają w domu ciepłe ręce i ciepłe oczy dla swoich najbliższych. Ale czasami poza domem gasną. Tak jakby się kończyła ich rola strażniczek ogniska. Ale miasto rodzinne to też coś drogiego. Gdy patrzy się na mury, wśród których się wzrosło, oczy też są ciepłe, jak wtedy, gdy pod ręką jedwabią się włosy dzieci. A gdyby kobiety zrozumiały, że właściwie atmosfera w mieście, czy nawet w państwie — to jest ich sprawa?

Jeżeli ludzie chodzą skłóceni i rozdrażnieni, jeżeli jest chłód i obcość — to czy nie wartoby coś na to zaradzić?

Jeżeli się rzadko spotykają na gruncie towarzyskim, jeżeli zapominają o sobie i stają się obcy, przez to, że tak mało wiedzą o losach swoich i o swych bliźnich, to czy nie wartoby ich skupić częściej nie na oficjalnej akademji i nie na zebraniu w sprawie urządzenia „tygodnia pomidora" albo „miesiąca witamin" lecz tylko poto, żeby się czegoś dowiedzieli o sobie. Na akademje i kluby zaprasza się wszystkie osoby urzędowe, a zapomina się zwykle o zwykłym Wilnianinie i o tem, że w mieście najważniejsi jednak są ci ludzie zwykli. Wśród nich są istne kopalnie niespodzianek i kryje się tysiące newyzyskanych możliwości. Niedawno skończyła żywot swój „Smorgonja". Była czasami bardzo zajmująca. Ale wkrótce przestała. Wszyscy się smażyli w swoim własnym sosie. Ci sami autorzy przygotowywali menu wieczoru. Ci sami słuchacze jednakowo reagowali. To jeszcze mało. Szukać trzeba głębiej, dalej. Wśród osób, które nie bywają na akademjach i nie są zapraszane do komitetów, spotykają się wspaniali ludzie. Ta osławiona ciekawość kobieca oddaje tu nam wielkie usługi. Dzięki niej robi się odkrywcze wyprawy, chociażby w głąb miasta, jeżeli nie w głąb ziemi. Naprzykład teraz chciałybyśmy odcyfrować Wilnianina. Jest on zagadką. Najczęściej milczy. Wilno jest „Miastem pod chmurami"? Ale tego nie powiedział Wilnianin. Zachwycają się Wilnem, piszą i mówią o niem nie — Wilnianie. A może nie wszystko powiedzieli? Może Wilno jest ciągle milczącą zagadką. Kiedyś ZPOK zorganizował „Klub Społeczno Dyskusyjny". Inicjatywę wziął z pierwszych rąk Klub BB. Ale wieczory dyskusyjne BB są ultra-oficjalne. Zblokowane organizacje kobiece w tej chwili na własną rękę znów podejmują w swoim zakresie organizację klubów dyskusyjnych. Mamy nadzieję, że wrodzona kobietom serdeczna gościnność odejmie tym zebraniom ich sztywny charakter i pójdzie w głąb Wilna na tę zdobywczą wyprawę.

Niedawno kobiety dały Wilnu „Wieczór autorek". Ze strony autorek była to część właśnie zapoznania się z milczącym Wilnianinem. Wilnianin umie być też milcząco wdzięczny. Choć nie padło z tamtej strony żadne wyraźniejsze słowo, wszystkie autorki wyczuły idące ku nim ciepłe spojrzenie audytorjum. Wszyscy na sali czuli się dobrze, bo nikt nic nie udawał, a poprostu byli sobą i ze sobą bez celebrowania i bez akademji.

Teraz mamy się spotkać znowu z „milczącym Wilnianinem" w dniu 25 maja na dziwnym wieczorze, który będzie miał nazwę „Kobiety o mężczyźnie".

Zagadnienie płci — popędów i antagonizmów, które łączą i dzielą mężczyzn i kobiety jest zawsze jednakowo zajmujące. Dyskusja na ten temat zawsze burzy porządek dzienny i gorącym strumieniem przelewa się po sztywności celebrantów. Mamy nadzieję, że ten wieczór — mimo niebezpiecznego tematu — jeszcze bardziej zbliży do siebie ukrytych w Wilnie Wilnian, choćby się mieli nawet trochę pokłócić. Niema nic ciekawszego nad gorące głosy bez zapisywania się do głosu, nad nagłą eksplozję poza porządkiem dziennym.

Na zapytania ciekawych o ten wieczór, odpowiadamy, że każdy chętny Wilnianin będzie mógł otrzymać zaproszenie w ZPOK (Jagielońska 3/5—3). Odważni mężczyźni śmiałą sięgną po kartę wstępu, bowiem ich żywiołem jest niebezpieczeństwo. A zresztą niechże zawczasu wiedzą, że w gruncie rzeczy nie chodzi nam ani o kłótnię płci, ani o feministki i antyfeministów. Temat i program wieczoru, który napewno nie znudzi gości, jest tylko środkiem do celu. To tylko odkrywcza wyprawa. A cel wyprawy? To Milczący Wilnianin, którego ma rozgrzać wytworzona przez nas atmosfera.

E. K. M.

KRONIKA

— **Odczyt p. Janiny Miedzińskiej p. t. „Warunki pracy w Rosji Sowieckiej i u nas"**, zorganizowany przez Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, odbędzie się we wtorek dn. 14 maja r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Federacji (ul. Orzeszkowej 11). Wszystkie członkinie ZPOK, Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem, Peowiaczek, Legjonistek, Służby Obywatelskiej i innych odrganizacyj kobiecych wchodzących w skład Komitetu proszone są o liczne przybycie. Dla członkiń wstęp bezpłatny, a dla wprowadzonych gości 50 gr. Bufet na miejscu.

— **„Rodzina Wojskowa"** stale i niezmiennie rozwija swą działalność w kierunku opieki nad dziećmi bezrobotnych, uruchomiając ostatnio jeszcze 2 świetlice na peryferjach miasta. Jedna została zorganizowana przy szkole Nr. 18 na Raduńskiej, druga w koszarach I Brygady.

Od dziewczynek, uczęszczających do tej drugiej świetlicy Zarząd Rodziny Wojskowej otrzymał liścik, który będzie najlepszem świadectwem, czem dla nich jest te parę godzin, spędzonych w kulturalnych warunkach.

„My, dzieci ze szkoły 9-ej dziękujemy serdecznie, że możemy codziennie mile i pożytecznie spędzać czas pod opieką Wielce Szanownych i Kochanych Pań. Bardzo dobrze nam jest w świetlicy: bawimy się wesoło, smakują nam kolacje. Panie nauczycielki mówią, że poprawiłyśmy się w nauce, bo lekcje mamy zawsze odrobione. Lubimy bardzo słuchać bajek, które Pani nam czyta. Dziękujemy za święcone, którem podzieliłyśmy się z rodzicami i rodzeństwem. Gdy podczas świąt nie byłyśmy parę dni w świetlicy, myślałyśmy o niej i chciałyśmy jak najprędzej tam pójść. Zawsze będziemy pamiętały o chwili, spędzonej w świetlicy".

Miły ten liścik podpisało 37 dziewczynek. Ogólna liczba dzieci, korzystających ze świetlicy dochodzi do 55-iu. Mają one do dyspozycji salę do zajęć, pokój do gier i czytelnię, oraz jadalnię. Poza fachową opieką p. J. Rochowieckiej, świetliczanki — panie z 1-go i 5-go p. p. Leg. dbają o to, aby dzieci miały smaczną i pożyteczną kolację, urozmaicają ją od czasu do czasu własnem staraniem zdobytemi słodyczami i bakaljami.

Odwiedzając takie świetlice, półkolonje, czy też przedszkola, stwierdzano zawsze, że praca społeczna w kierunku opieki nad dzieckiem, daje kobiecie najwięcej zadowolenia i radości, a najmniej goryczy i zawodów.

Inaczejby to wyglądało, gdyby się miało do czynienia z rodzicami tych dzieci. Tu już nasuwają się większe trudności, które wymagają innych uzdolnień i odmiennego typu osoby działającej. Są kobiety, których nieprzezwyciężony pęd do dzieci, wybiega nawet poza własną rodzinę, uczuwając niedosyt. Takim praca wśród dzieci daje ogromne szczęście. To też, ileby dzieciom nie dawały, zawsze pozostaną ich dłużniczkami.

Janina F.

— **Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet** Oddział w Wilnie komunikuje, że wn. 14 V r. b. o godz. 19.30 w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie się Zebranie Towarzyskie, na którego program złożą się: odczyt prelegentki z Warszawy p. Zofji Tomrle, delegatki Zarządu Głównego, oraz herbatka, połączona z pokazem racjonalnych ubrań sportowych dla kobiet (strój tenisowy, wycieczkowy, lekkoatletyczny, motocyklowy, wioślarski i inne).

Wprowadzeni goście mile widziani.

1) **Zebranie Referatu Prasowego** o 5,30 we środę

2) **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** o 6,30 we środę w lokalu ZPOK, Jagiellońska 3/5—3.

Prosimy delegatki innych organizacyj o dostarczanie artykułów i reportaży aktualnych.

3) **Przypominamy członkiniom Z. P. O. K.** o obowiązku organizacyjnym prenumerowania „Pracy Obywatelskiej" i „Prostej Drogi".

Ze względu na „Kolumnę Kobiecą", która może się stać zapomocą kroniki środkiem porozumiewania się Związku na terenie Wileńszczyzny, uprasza się również oddziały o prenumerowanie „Kurjera".

Zaznaczamy, że materjały, nadsyłane do prasy, muszą przechodzić przez ręce referentki prasowej E. Masiejewskiej.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

W Dzienniku ustaw z 18 kwietnia b. r. Nr. 29 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Rozporządzenie to jest dość skomplikowane i zawiłe.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 20 kwietnia został zamieszczony okólnik Ministra Skarbu z dnia 17 kwietnia 1935 r. L. dz. 15444/I /35 wyjaśniający dokładnie zakres i sposób stosowania tych ulg.

Postaramy się później podać najważniejsze ulgi, stosowanie w myśl tego rozporządzenia.

Ulgi te stosują się do zaległości we wszystkich prawie państwowych podatkach, a mianowicie: w podatku **gruntowym, przemysłowym, od obrotu, dochodowym, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowym** wraz ze wszystkiemi dodatkami państwowemi i samorządowemi.

Płatnikowi, który w ostatnim roku budżetowym 1934/35 t. j. od 1 go kwietnia 1934 do 1 marca 1935 wpłacił conajmniej sumę, równającą się wymierzonemu mu w tym roku podatkowi, a suma jego zaległości w tymże podatku na dzień 31 marca 1935 roku w porównaniu z sumę zaległości ustaloną na dzień 31 marca 1933 **nie uległa zwiększeniu lub zmniejszyła się nie więcej niż o 25 proc. — umarza się połowę zaległości w tymże podatku, pochodzących z okresu z przed 1-go kwietnia 1933 r.**

Jeśli natomiast suma zaległości zmniejszyła się więcej niż o 25 proc. **to umarza mu się całość zaległości — pochodzącej z przed 1-go kwietnia 1933 r.**

Płatnik któremu nie wymierzono podatku w roku podatkowym 1934/35 może korzystać ze wspomnianych ulg t. zn. **z umorzenia połowy lub całości zaległości do dnia 31 marca 1933 r.,** jeśli zaległości w tym podatku na dzień 31.III. 1935 r. w porównaniu z zaległościami 31. III. 1933 r. nie uległy zwiększeniu lub zmniejszyły się o określony wyżej procent (25 proc.) na wskutek dokonanych przez niego wpłat.

Pozostałe zaległości podatkowe, pochodzące z okresu z przed 1 kwietnia 1933 r. które dla braku wskazanych wyżej warunków nie podlegają umorzeniu, **oraz zaległości pochodzące z 1933/34. ulegają odroczeniu do dnia 31 marca 1938 r.** pod warunkiem, że płatnik w 1934/35 uiścił sumę, równającą się wymierzonemu mu w tym roku podatkowi i w latach budżetowych 1937/36, 1936/37 i 1937/38 **zapłaci dobrowolnie wymierzony mu w tych latach podatek.**

Niedopełnienie tego warunku powoduje natychmiastową wymagalność odroczonych zaległości wraz z odsetkami od dnia 1 kwietnia 1934 r. **oraz utratę prawa do dalszych ulg.**

Płatnikowi, który w 1934/35 zapłacił wymierzony mu w tym roku podatek względnie jego równowartość, albo też do dnia 1 czerwca b. r. (a o ile chodzi o rolników — do dnia 1 września b. r.) uiści sumę równającą się temu podatkowi — **umorzy się 10 proc. zaległości odroczonych do dnia 31 marca 1928 r.**

Jeśli zaś tenże płatnik w latach 1935/36, 1936/37 i 1937/38 zapłaci w każdym z tych lat podatek **to umorzy mu się w 1935/36 15 proc. w 1936/37 20 proc. w 1937/38 25 proc. wspomnianych wyżej odroczonych zaległości.** Umorzenie takie w każdym roku zależne jest od umorzenia w roku poprzedzającym.

Odsetki od zaległości odraczanych ulegną umorzeniu za czas do dnia 31 go marca 1934 r. włącznie, a nadto nie będą pobierane przez czas odroczenia, o ile płatnik zastosuje się do wymaganych przy odroczeniu warunków.

Z odroczenia płatności podatków do dnia 31-go marca 1938 r. płatnik może zrezygnować i wówczas uskutecznione przezeń wpłaty umarzają większą kwotę podatku aniżeliby z wpłaty wynikało — a mianowicie — jeśli wpłata nastąpi w r. 1936/37 umarza ona 250 proc. dokonanej wpłaty, w 1936/37 200 proc., a w roku 1937/38 — 150 proc. Innemi słowy **dobrowolne wpłaty dają w 1935/36 — 60 proc., w 1936/37 — 50 proc., a w 1937/38 — 33,3 proc. bonifikaty.**

Wpłaty te mogą być uskutecznione nietylko gotówką, lecz także obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej i 5 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Z żadnych absolutnie ulg nie mogą korzystać ci płatnicy przeciwko którym przed dniem pierwszego kwietnia r. b. wszczęto dochodzenie karne, grożące karą pozbawienia wolności — spowodu naruszenia przepisów ustaw o podatkach, które objęte są rozporządzeniem o ulgach.

Do zastosowania ulg z omawianego rozporządzenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że płatnik skorzystał już z ulg przewidzianych Rozporządzeniem z 25 listopada 1933 r. W tym jednak wypadku **winien płatnik** do dnia 15 maja r. b. zawiadomić właściwe władze o rezygnacji z dotychczasowych ulg i o chęci skorzystania z nowego Rozporządzenia.

Sosn.

Możliwości eksportowe

Podajemy oferty firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski.

Bliższe informacje uzyskać mogą zainteresowani w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać swe referencje.

Firma amerykańska interesuje się importem **wódek i likierów** z Polski. E/4331/21/ch.

Firma w Essen interesuje się importem **wyrobów sanitarnych** z Polski. P/4453/21/Z.

Firma polsko-angielska interesuje się zakupem **metali, chemikalij, towarów tekstylnych, konserw, dykt, szkła, naczyń emaljowanych i aluminjowych.** P/3590/31B/Sz.

Firma włoska poszukuje dostawców różnego rodzaju **zabawek.** 1P/3117/90/M.

Firma bagdadzka interesuje się importem z Polski do Iraku **tkanin wełnianych, bawełnianych i mieszanych** fantazyjnych oraz **koców wełnianych, bawełnianych** wszelkich gatunków. P/3398/46/M.

Firma hiszpańska interesuje się importem **tuter z Polski.** P/3586/30/M.

Firma niemiecka poszukuje **zastępstwa przędzalni** polskich. P/4012/46/M.

Firma w Guatemali prosi o oferty na **popeliny, materjały na bieliznę, dodatki krawieckie, materjały ubraniowe męskie, na płaszcze damskie, guziki, swetry, skórki futrzane.**

P/3926/4B/M.

Firma w Guatemali prosi o oferty na **wszelkie skóry wyprawione, kołdry bawełniane, żakardowskie, blachy czarne i cynkowane, druty gładkie i kolczaste, siatki druciane.**

P/3926/41B/M.

Zjednoczenie organizacyj rolniczych

Jak *już* donosiliśmy pokrótce wczoraj 7 b. m. odbyło się nadzyczajne zebranie rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, na którem prawie jednomyślnie zapadła uchwała, dotycząca zasadniczej zmiany statutu tej instytucji.

Chodziło o zagadnienie zupełnie podstawowe, t. j. o stworzenie możliwości i o realizację zespolenia wszystkich organizacyj rolniczych. Dotychczas rolnictwo Rzeczypospolitej nie zdobyło się na jednolity front organizacyjny, co niewątpliwie osłabiło pozycję zawodu rolniczego w układzie sił między poszczególnemi odłamami naszego życia gospodarczego. Najwyższy czas był — wobliczu długotrwałego i tak ciężkiego kryzysu rolniczego — zewrzeć szeregi rolnicze w jeden front pracy na rzecz pomyślniejszych warunków i lepszej przyszłości rolnictwa polskiego. Na podstawie uchwalonego statutu, będzie można przystąpić niezwłocznie do realizacji tego zjednoczenia.

Nowy statut przewiduje stworzenie w łonie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych *trzech sekcyj,* jednoczących wszystkie podstawowe odłamy organizacyj rolniczych, a więc izby rolnicze, dobrowolne organizacje rolnicze i zrzeszenia spółdzielczości rolniczej, oraz *czwartej grupy,* skupiającej organizacje o charakterze specjalnym, a w szczególności zawodowe, finansowe, handlowe i przemysłowo-rolnicze.

Związek będzie miał na celu *ustalenie i realizację jednolitego programu polityki gospodarczej rolnictwa* oraz zespalanie usiłowań i prac swych członków, zmierzających do uspołecznienia ludności wiejskiej, szerzenie oświaty i podnoszenie kultury wsi, jak również doskonalenie produkcji oraz usprawnienie organizacji zbytu, a wreszcie popieranie właściwych form finansowania gospodarczych potrzeb wsi i odpowiednich form oszczędności.

Z punktu widzenia potrzeb gospodarczych mniejszej własności na szczególne podkreślenie zasługuje *zaprojektowanie nowej sekcji spółdzielczości,* a to ze względu na wagę tego działu pracy dla przyszłości gospodarczej naszej wsi. Władze naczelne instytucji tworzyć się będą w oparciu o poszczególne sekcje, a więc naczelny organ instytucji, a mianowicie rada Związku z kompetencjami walnego zebraniu będzie się składać z członków delegatów izb rolniczych, wojewódzkich organizacyj dobrowolnych, zrzeszeń spółdzielczości rolniczej, t. j. central gospodarczych i okręgów Związku Rewizyjnego, a wreszcie z delegatów różnych organizacyj rolniczych, wchodzących w skład grupy czwartej. Ilość delegatów z sekcji II-ej i III-ej oraz z grupy IV-ej każdej poszczególnie, nie może przekraczać ilości delegatów izb rolniczych. Tym sposobem stworzona jest pewna równowaga wpływu poszczególnych sekcyj w organie naczelnym instytucji.

Na podobnej podstawie zaprojektowany jest skład zarządu, który będzie się składał częściowo z przedstawicieli sekcyj, częściowo zaś będzie wybrany przez radę ze swego grona na podstawie wyboru indywidualnego. Prezydjum wreszcie będzie się składało z prezesa, wybranego przez zarząd ze swego grona, z czterech wiceprezesów, którymi będą trzej prezesi sekcyj oraz wiceprezes wybrany przez zebranie grupy członków różnych organizacyj rolniczych i wreszcie z dwuch członków, wybranych przez zarząd.

Sekcje będą działały autonomicznie w zakresie spraw i zagadnień, dotyczących organizacyj oraz funkcjonowania zrzeszeń lub instytucyj, należących do ich składu. Każda sekcja będzie posiadała własny zarząd, działający na podstawie specjalnego regulaminu.

Takie są podstawowe zasady organizacji Związku. Społeczeństwo rolnicze powinno docenić ten ważki zwrotny moment w organizacji zawodu rolniczego, której niedostateczność w zespoleniu organizacyjnem rolnictwa stwierdzali dotychczas wszyscy. Realizacja Związku powinna podkreślić i ostatecznie zlikwidować dzielnicowe organizacje rolnicze i dać rolnictwu jednolite przedstawicielstwo.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 38

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Jego wzrok stopniowo przyzwyczaił się do ciemności i rozróżniał nietylko postać, ale i wyraz twarzy. Spostrzegł, że jest podniecona, domyślił się, że szuka usprawiedliwienia swego naiwnego postępowania i śmiejąc się w duchu czekał, co nastąpi dalej. Przeciągające się milczenie widocznie ciążyło dziewczynie i denerwowało ją.

— Panie Stefanie — wyjąkała nieśmiało — czy pan jest naprawdę niebezpieczny człowiek?

— Kto to pani powiedział? — roześmiał się Barczyński, szczerze ubawiony niespodziewanym zwrotem.

— A czego policja chce od pana?... Zaś pokojówka, jak tu przyszła robić łóżko, to była pierońsko zła. Ciskała się, z początku nie chciała gadać ze mną. Prawie wypędziła mnie stąd. Dopiero ten stary przyszedł z kantoru i kazał, żeby mi dała spokój. Ona powiedziała, że z panem trzeba bardzo ostrożnie. Pan jej też zawrócił w głowie, prawda?

— Co to znaczy „też", panno Ninko?

— Bo pan każdej zawróci głowę, nie?

— Nie, panno Ninko, wcale nie staram się o to.

— Nie trzeba się starać. Przysunęła fotel tak blisko, że uczuł falę niepokojącego ciepła, bijącego od jej ciała. To samo przychodzi. Póki nie widziałam pana, to...

Urwała i spuściła głowę.

— To co? — zapytał Barczyński. Rozumiał, że swojem postępowaniem niepotrzebnie podsyca ogień, lecz nie mógł się zdobyć na przerwanie gry, chociaż wiedział, do czego doprowadzi.

Dziewczyna jeszcze niżej spuściła głowę. Widać było jak pod cienką zasłoną niespokojnie faluje wysoka pierś.

— Nie miałam żadnych myśli — ciągnęła przyciszonym głosem, ulegając wzbierającemu wzruszeniu. Wyślałam, że pan jest taki... taki wielki pan... że pan mi da jaką pracę i pójdę sobie, nie będę dokuczała...

Nagle pochyliła się, oparła twarz o skraj łóżka i rozpłakała się.

— Czego? czego?... Niech się pani uspokoi, panno Ninko.

— Nie mogę... pan jest taki... kochany...

Barczyński westchnął bezradnie, pogłaskał ją po włosach i pomyślał, że to, co poczciwy Skałkowski nazywał szczęściem, nie zawsze bywa darem lekkim...

* * *

Przed południem Barczyński poprowadził Ninę na śniadanie do „Europy", ponieważ dziewczyna koniecznie chciała obejrzeć najelegantszą kawiarnię warszawską. Promieniała takiem zadowoleniem, że stary Skałkowski dyskretnie uśmiechnął się pod wąsem. Barczyński nadrabiał miną, ale był trochę zażenowany.

Rano powróciła myśl o pannie Loli i przez pryzmat czasu jej wczorajsze postępowanie wyglądało *inaczej.*

— Jaki osioł ze mnie — strofował siebie Barczyński. Zachowałem się jak sztubak! Czekałem, żeby mi się pierwsza na szyję rzuciła.

Widocznie los się zawziął na niego. Zaledwie wszedł do kawiarni, natknął się na panią Alę, i to w chwili najmniej odpowiedniej, bo Nina z naiwnem zaciekawieniem rozglądała się wokół siebie, głośno wyrażając zachwyt; nawet mniej bystry obserwator wyciągnąłby pewne przypuszczenia na podstawie samego wyglądu tej twarzy.

Pani Ala zmierzyła od stóp do głów zgrabną sylwetkę dziewczyny, trącącej dość wyraźnie prowincją. W jej spojrzeniu było tyle kpiącej krytyki i sarkazmu, że męska ambicja Barczyńskiego uczuła się urażona. Ukłonił się z przesadną sztywnością i z niemniej przesadnym uśmiechem odwrócił się do Niny.

Zbyt długie przejmowanie się czemkolwiek nie leżało w **jego charakterze, więc wkrótce** zapomniał o nieprzyjemnem wydarzeniu i przy śniadaniu wesoło rozmawiał z dziewczyną.

Ledwo wrócili do domu rozległo się energiczne pukanie do drzwi i na progu ukazał się kapitan Zagierski.

— O, przepraszam bardzo! — i uczynił ruch, jakby się chciał wycofać.

—Proszę, proszę, panie kapitanie! — zawołał Barczyński. Panna... hm... panna Nina — połapał się że dotąd nie zapytał o nazwisko. Mój przyjaciel, kapitan Zagierski....

D. c. n.

Dwunasty tydzień L.O.P.P.

Pod względem zainteresowania tak ważną i aktualną organizacją wyższej użyteczności, jak LOPP. **Wilno dało się wyprzedzić wszystkim miastom polskim** i skromnie zajęło **ostatnie miejsce.**

Skromność zupełnie nie na miejscu. Świad czy ona o niedocenianiu idei i celów LOPP'u, o niezrozumieniu tej prostej prawdy, że za groszowe składki budujemy i zapewniamy sobie bezpieczeństwo, że zapisanie się na członka LOPP'u jest takim samym obowiązkiem każdego obywatela, jak zapisanie dziecka do szkoły, jak płacenie podatku, odbycie służby wojskowej.

Na wczorajszej konferencji prasowej, zwołanej z okazji 12-go Tygodnia LOPP'u (12—19 maj), prezes wileńskiego obwodu LOPP starosta grodzki p. T. Wielowieyski przytoczył dane, świadczące o tem, że 207 tysięczne miasto, jakiem jest Wilno, zdobyło się zaledwie na 12.792 członków tej ważnej organizacji (stan na 1.V r. b.) czyli 6.179% ogółu mieszkańców. Wprawdzie liczba członków stale wzrasta, nie w takiem jednak tempie, jak tego wymaga potrzeba chwili. Na 1.I 1934 r. obwód wileński LOPP liczył 4613 członków; na 1.I.35 r. już 12.086 członków, a do 1-go maja r. b. liczba ta urosła do 12.792. Do 1934 r. w Wilnie nie było żadnego koła domowego LOPP. Na 1.I 1935 r. znalazło się ich 332, a w ciągu 5 miesięcy liczba ta doszła do 490.

Podobny stan bynajmniej nie wyczerpuje możliwości Wilna. Wątpić również należy, by względy materjalne wpływały na brak zainteresowania ze strony ludności kwestją własnego bezpieczeństwa. Na 50 gr. miesięcznie każdego chyba stać. Przyczyny należałoby raczej doszukiwać się w niedostatecznej popularności haseł LOPP wśród mas.

Tej właśnie sprawie będzie poświęcony 12-y Tydzień LOPP. Sprawie propagandy, sprawie zabezpieczenia się przed straszną ewentualnością najazdu gazowego.

Walny zjazd „Rodziny Policyjnej"

Skromnie i bez rozgłosu pracująca instytucja obchodziła 5-go maja b. r. swe doroczne święto w postaci Zjazdu Walnego, na którym poszczególne delegatki kół powiatowych poinformowały obecnych o wynikach swych prac w ciągu roku.

Zjazd odbył się bardzo uroczyście, do czego przyczynił się przedewszystkiem przyjazd przewodniczącej Naczelnego Zarządu R. P. z Warszawy p. gen. Zamorskiej, małżonki komendanta głównego P. P. wraz z delegatką p. insp Nowodworską oraz obecność szeregu delegatek pokrewnych organizacyj i gości, a więc pań: Hillerowej, przew. Związku Zbiokowanych Organizacyj Kobiecych, Wasilewskiej-Świdowej, przew. Związku Pracy Obyw. Kobiet. Nagórskiej, przew. Org. Przysposobienie kobiet do obrony kraju, Pełczyńskiej, przew. Rodziny Wojskowej, radcy Trockiego z ramienia Wojew. Wydziału Opieki Społ. Obecnością swą zaszczycił Zjazd również wojewodzina Jaszczołtowa. Obecni też byli wszyscy oficerowie P. P. z Komendantem Wojewódzkim insp. Buczowskim na czele, oraz delegacja szeregowych P. P., bardzo mile przez Zjazd witana.

O godz. 9.30 wszyscy obecni wysłuchali mszy św. w kaplicy Ostrobramskiej, poczem o godz. 11 w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej P. P. rozpoczęły się właściwe obrady. Wstępne przemówienie wygłosiła niestrudzona w pracy przewodnicząca Okr. Zarządu Rodziny Policyjnej p. insp. Buczowska, dziękując przedewszystkiem gościom za przybycie i witając obecnych, a wreszcie w treściwym referacie obrazując prace i wysiłki organizacji głównie w dziedzinie niesiena pomocy materjalnej wdowom i sierotom po szeregowych poicji, oraz pracy kulturalnej i oświatowej wśród wielkiej rodziny policyjnej.

Po wyborze prezydjum Zjazdu przemawiały kolejno delegatki pokrewnych organizacyj, stwierdzając jednogłośnie owocną pracę Rodziny Policyjnej i życząc jaknajlepszych wyników na przyszłość. Skolei wygłaszały swe sprawozdania i referaty delegatki Kół Powiatowych. Dało to obecnym pełny obraz pracy tej instytucji i do prawdy podziw i zdumienie ogarnęły słuchaczy, że w ramach tak skromnych i jedynie własnemi siłami zdołano tyle dokonać.

Niesposób w krótkiem sprawozdaniu podać szczegółowego wykazu prac. Udzielanie pieniężnych zapomóg wdowom i sierotom, zaopatrywanie dzieci w odzież, bieliznę i środki szkolne, zorganizowanie wzorowej kolonji letniej, umieszczanie sierot w rozmaitych przytułkach i sanatorjach, to tylko bardzo pobieżny rejestr. A praca oświatowo-kulturalna szła swoją drogą i Rodziny Policyjnej nie zabrakło w żadnem zbiorowem święcie w żadnej akcji organizowanej przez społeczeństwo. Ustyszeliśmy również, że ofiarna ta instytucja szlachetnie rywalizuje z pokrewnemi w niesieniu pomocy materjalnej największej biedocie i bezrobotnym, wydając po miastach i miasteczkach tysiące obiadów i posiłków gorących wszystkim potrzebującym, co już zupełnie wykracza poza ramy jej wewnętrznej organizacji.

To też p. gen. Zamorska w swem końcowem przemówieniu nie szczędziła słów pochwały dla przewodniczącej Zarządu Okr. p. insp. Buczowskiej i rzeszy dzielnych pracownic.

Uznanie opinji publicznej niech doda Rodzinie Policyjnej zachęty i sił do dalszych pożytecznych prac. **J.**

KRONIKA

Sobota 11 Maj

Dziś: Mamerta B. W., Maksyma
Jutro: Pankracego M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 23
Zachód słońca — godz. 7 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10 V — 1935 roku.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 5
Opad 2.8
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: spadek, wieczorem wzrost
Uwagi: chmurno, po południu deszcz i grad.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wiecz. 11.V:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół umiarkowanem, większem w dzielnicach północnych i wschodnich.

Nieco cieplej.

Umiarkowane wiatry z zachodu i północo-zachodu.

KOŚCIELNA

— ODPUST ZUPEŁNY W KOŚCIELE OSTROBRAMSKIM. W niedzielę 12 maja w kościele Ostrobramskim przypada uroczystość Opieki św. Józefa z odpustem zupełnym dla wiernych. Warunki dostąpienia odpustu zwykłe — spowiedź, komunja św., nawiedzenie kościoła i modlitwa na intencję Ojca św. 40-godzinne nabożeństwo trwać będzie przez 3 dni. Codziennie suma o 10 godzinie. Nieszpory z nauką o 5 (17) godzinie. Zakończenie we środę 15 maja.

PRASOWA

— KONFISKATA. Dziś Starostwo Grodzkie dokonało zajęcia czasopisma „Przegląd Wileński" Nr. 9, za zamieszczenie artykułu p. t. „Dziad przemówił do obrazu", w którym autor Rafał Mackiewicz w fałszywem świetle przedstawia stosunek władz polskich do ludności litewskiej w Polsce.

SPRAWY SZKOLNE

SZKOŁA ĆWICZEŃ przy Państw Seminarjum Naucz. Żeńskiem im. Kr. Jadwigi w Wilnie, przy ul. św. Filipa Nr. 3 — przyjmuje zapisy dzieci na rok szk. 1935—36 do klasy I-ej i na kil ka miejsc wolnych do kl. II, III i IV w terminie do 31 maja rb.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **9 maja b. r. odbyło się zebranie Cechu Fotografów** w lokalu przy ul. Wielkiej 44, na którem zostały rozpatrzone sprawy bieżące.

Na wniosek starszego Cechu p. L. Siemaszki postanowiono jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną indywidualnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— STARANIEM ŻYD. TOW. OCHR. KOBIET i „TOZ" odbędzie się odczyt prof. dr. Z. Michejdzina na temat: „Typy konstytucyjne człowieka"; tezy:

1) Pojęcie konstytucji w znaczeniu przyrodniczem;

2) Typy konstytucyjne i rasy ludzkie;

3 Typy konstytucyjne prof. Kretschmera, ujmujące stosunek budowy ciała do charakteru człowieka.

Odczyt odbędzie się w sobotę 11 maja a godz. 8 w. sali szkoły Tał.-Tor. ul. Gdańska 5.

Autobusy do miejscowości podmiejskich

DO POŚPIESZKI

Od dnia 11 maja 1935 r. uruchamiają się wozy do Pośpieszki według następującego roz kładu jazdy.

W dnie powszednie:

Odjazd od Cerkwi do Pośpieszki o godz. 6,50, 15,20 i 19.30.

Odjazd z Placu Katedralnego do Pośpieszki o godz. 7.04, 7.43, 15.34, 16.13, 19.44 i 20.23.

Odjazdy z Tramwajowej do Pośpieszki — o godz.: 7.15, 8.00, 15.45, 16.30, 19.55 i 20.40.

Odjazd z Pośpieszki do Placu Katedralnego o godz.: 7.25, 8.10, 15.55, 16.40, 20.05 i 20.50.

Niezależnie od wyżej wymienionego rozkładu, będzie w soboty kursował dodatkowy wóz Tramwajowa—Pośpieszka w czasie od godz. 10 do 20 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dni świąteczne:

W dni świąteczne będzie tylko kursował wóz Tramwajowa—Pośpieszka w czasie od godz. 10 do 20 — co pół godziny. Wrazie większej frekwencji — co 15 minut.

DO JEROZOLIMKI.

Od dnia 12 maja 1935 r. następuje zmiana w rozkładzie jazdy do Jerozolimki.

W dni powszednie:

Odjazdy z Wilna: 6.50, 9.00, 13.15, 15.30, 18.00 i 21.00.

Odjazdy z Jerozolimki: 7.20, 9.30, 13.45, 16.00, 18.30 i 21.30.

W dni świąteczne:

Odjazd z Wilna od godziny 8-ej do 11 ej co godzinę i od godziny 15-ej do 20 ej co godzinę.

Odjazdy z Jerozolimki od godz.: 8.30 do 11,30 co godzinę i od 15.30 do 20.00 — co godzinę.

RÓŻNE

— WYCIECZKA P. T. K. Dnia 12 maja b. r. — Szkoła ogrodnicza i Karolinki. Zbiórka przed Katedrą o 10 punktualnie.

ZABAWY

— CZARNA KAWA Koła Rolników sł. U.S.B. Dziś w Izbie Przem.-Handlowej. Pocz. g. 21. Wstęp 2,49, akad. 1.49.

NADESŁANE.

— W SPRAWIE WYCIECZEK DO Z. S. S. R. Jak się dowiadujemy przybyli do Wilna przedstawiciele „Inturista", pp. M. Ajchenwald i dr. S. Spiegel, dyrektor biura podróży „Union Lloyd" którzy zwrócili się do Izby Przemysłowo-Handlowej, ponawiając propozycję zorganizowania wycieczki przedstawicieli sfer gospodarczych do Z. S. S. R.

Z okazji swego pobytu w Wilnie pp. Ajchenwald i dr. Spiegel udzielać będą informacyj w sprawie wycieczek do Z. S. S. R. dzisiaj w sobotę 11 b. m. w godz. 2 — 6 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej oraz jutro w niedzielę 12 b. m. w godzinach 3—7 w hotelu „Georges'a".

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 11 b. m. o godz 8 w. po raz ostatni, świetna komedja współczesna Stefana Kiedrzyńskiego p. t. **„Kobieta i jej tyran"** — z I. Jasińską-Detkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim i M. Bielickim w rolach głównych.

— Jutro, w niedzielę dn. 12 b. m. o g. 8 w. **„Chory z urojenia"** — premjera.

— **Premjera!** Jutro, w niedzielę dn. 12 b. m. o godz 8 wiecz. premjera świetnej komedji Moliera **„Chory z urojenia"** — z M. Bay-Rydzewskim w roli tytułowej. Reżyser — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje — W. Makojnika.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dn. 12.V o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem arcywesoła komedja Stefana Kiedrzyńskiego **„Kobieta i jej tyran"** — po cenach zniżonych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Księżniczka Czardasza".** Prześliczna op Kalmana „Księżniczka Czardasza" wznowiona na scenie teatru muz. „Lutnia", wzbudziła ogólne zainteresowanie. Publiczność oklaskuje wszystkich wykonawców z primadonną Nochowiczówną na czele. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsze widowisko baletowe w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. efektowne widowisko baletowe w wykonaniu L. Sawiny-Dolskiej oraz zespołu jej uczenic. Bogaty program zawiera balety: „Legenda Wschodu", „Szmer Lasu" i wiele innych produkcyj. Ceny mocno zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** — We wtorek najbliższy odbędzie się jedyny wieczór niezrównanego humorysty Kazimierza Krukowskiego, który wystąpi z zupełnie nowym programem. Miłem urozmaiceniem wieczoru będzie udział wybitnej pieśniarki Lucjany Romanowskiej. Bilety w kasie teatru.

— **Widowisko popularne dla Inteligencji pracującej w „Lutni".** Kierownictwo Teatru „Lutnia", wprowadza specjalne widowiska dla inteligencji pracującej po cenach najniższych. Przedstawienia te odbywać się będą w każdy poniedziałek. Pierwsze widowisko tego typu odbędzie się w najbliższy poniedziałek 13 b. m. o godz. 8.15 w. Wystawiona zostanie melodyjna op. Ziehrera „Wesoła Para". Szatnia w tym dniu bezpłatna. Ceny miejsc od 25 gr. do 2 zł.

Subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną

Pracownicy t-wa komunikacji miejskiej, zrzeszeni w Zw. pracowników samochodowych Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie, subskrybowali pożyczkę inwestycyjną na łączną sumę zł. 12.700, w tem wpłacono zł. 3.250 obligacjami pożyczki narodowej. Ponadto zarząd związku subskrybował od siebie pożyczkę inwestycyjną na sumę zł. 100.

Pracownicy wileńskiej izby rolniczej subskrybowali pożyczkę inwestycyjną według norm przyjętych przez pracowniczy komitet propagandy pożyczki inwestycyjnej na ogólną sumę zł. 10.000. Ponadto izba rolnicza podpisała od siebie pożyczkę na sumę zł. 7.000.

Rada stowarzyszeń techników polskich w Wilnie nabyła obligacje pożyczki inwestycyjnej na sumę zł. 500.

Pracownicy Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich subskrybowali pożyczkę na sumę zł. 2.600.

* * *

W podanym wczoraj wykazie instytucyj, które przyjmują subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej, opuszczony został Bank Spółdz. Zw. Kupców i Przemysłowców w Wilnie, Niemiecka 22

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 11 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12.05: Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 12,55: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka żydowska. Muzyka popularna. 13.50: Mała skrzyneczka. 14.00: Przerwa. 14,35: Odcinek powieściowy. 14,45: Melodja wschodu. 15.00: Wiosna, Wielkanoc i lato w pieśni białoruskiej. 15,30: Humoreska Ferdynada Goetla. 15.45: Koncert Ork. P. R. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Pieśni artystyczne. 17,00: Transm. Nabożeństwa majowego. 17,50: Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie". 18,00: Wesoła audycja dla dzieci. 18.30: „Mucha" — pog. mejszagolska Leona Wolłejki. 18.45: Muzyka jazzowa. 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Rozpoczęty sezon. 19.25: Wiad. sportowe. 19,35: II-gi koncert z cyklu „24 preludja Claude Debussy'ego". 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Mał, miłość i wiosna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Koncert symfoniczny. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Literat a kino. 22,30: Loża Szyderców. 23,00: Kom. met. 23.05: Koncert Ork. taneczno-salonowej.

NIEDZIELA, dnia 12 maja 1935 roku.

9,00: Czas i pieśń. 9.06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,55: Program dzienny. 10,00: Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Antoniego. Po nabożeństwie muzyka (płyty). 11,57: Czas i hejnał. 12.05: Praktyczne uwagi na czasie — odczyt. 12.15: Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. W przerwie fragm. słuch. z Jaraczem. Do godz. 14,00 d. c. koncertu z Filh. Warsz. 14,00: Godzina życzeń (płyty). 15,00: Audycja dla wszystkich. 15,45: Co słychać na Podlasiu — pogadanka. 16,00: Muzyka lekka. 16,40: Felek — frag. z pow. H. Górskiej p. t. „Druga brama". 17,40: Opowiadanie dla dzieci młodszych. 17,50: Pogadanka z cyklu „Kultura życia codziennego". 18,00: Pierwszy raz przed mikrofonem P. R. 18,45: Życie młodzieży — odczyt. 19,00: Program na poniedziałek. 19,08: Koncert w wyk. wileńskiej ork. kam. 19,40: Podróżujmy — „Zielona Styrja" — felj. 20,00: Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Co czytać? 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22,05: Koncert reklamowy. 22.15: Stylizowana muzyka góralska. 22,45: Lekkie piosenki w wyk. Sergjusza Kontera.

Na wileńskim bruku

ARESZTOWANI W KINIE „WIR".

Wczoraj wieczorem policja otrzymała informacje, iż 4 poszukiwani włamywacze, po udanej „robocie" udali się grupką do kina „Wir", gdzie wyświetlany był jakiś awanturniczy film.

Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego niezwłocznie udali się do „Wiru", gdzie istotnie zastali całą gromadkę. Włamywacze tak dalece pochłonięci byli rozgrywającą się na ekranie akcją, że ocknęli się dopiero wówczas, kiedy funkcjonarjusze policji nakładali im na ręce kajdanki. (c)

LOS BYWA ZMIENNY.

Gdy właścicielka piekarni przy ul. Sierakowskiego 23 Ch. Szercowa zaangażowała w czerwcu ub. r. w charakterze pracownika Michała Drozda (Tartaki 2) napewno nie przypuszczała, że z czasem wszystko się zmieni. Po pewnym czasie Szercowa nie była w stanie wypłacać Drozdowi jego zarobków i za okres od 25-go czerwca do 10 października zosała mu dłużna ponad 450 zł, których nie mogła uregulować. Wówczas wpadła na pomysł: zaproponowała swemu pracownikowi, by wziął przedsiębiorstwo w dzierżawę, zaś ona będzie mu pomagała w handlu.

Drozdowski zgodził się. Interes szedł wcale dobrze. Obecnie Drozdowski przekonał się podobno, iż jego była pracodawczyni, a obecnie pracowniczka, systematycznie oszukuje go. Czyniąc stałe zakupy wystawiała mu rachunki licząc po 3 grosze drożej od faktycznej ceny za każde kilo mąki.

Drozdowski obliczył, iż w ten sposób poniósł straty przewyższające 2.000 zł. i wniósł skargę do policji. (c)

Aresztowanie „światowca"

Przed kilku miesiącami donosiliśmy, iż do policji wpłynęła skarga kupca ryskiego, który zarzucił mieszkańcowi Wilna, Oskarowi Alperowi, oszukańcze przywłaszczenie biżuterji na 3 tys. zł.

Jak wynikało ze skargi, Alper w czasie pobytu w Rydze pod pretekstem sprzedaży komisowej biżuterji, przywłaszczył ją i ulotnił się z granic Łotwy. Poinformowano wówczas, że oszukany kupiec również przybył tutaj i zwrócił się o pomoc do policji wileńskiej. Skarga na Alpera, obracającego się w najlepszem żydowskiem towarzystwie wywołała wśród tych sfer zrozumiałą sensację. Alper jednak wówczas zginął bez śladu.

Doplero wczoraj policja otrzymała informacje, że poszukiwany przebywa w Wilnie i zamieszkuje przy ul. Tatarskiej.

Alper został zatrzymany. (c)

PROGRAM XII TYGODNIA LOPP.

od dnia 11.V do dnia 19 V 1935 r.

11-go maja — Sobota.

Godz. 19. Dekoracja miasta chorągwiami LOPP, oświetlenie Góry Zamkowej i Trzykrzyskiej. Capstrzyk.

12-go maja — Niedziela.

Godz. 10. Nabożeństwo w kościele św. Jana, w kościele Ewang. Ref., Soborze Prawosławnym i w Głównej Synagodze.

Godz. 11. Po nabożeństwie pochód propagandowy ul. Zamkową, placem Katedralnym, Mickiewicza do Placu Łukiskiego.

Godz. 11.30. Zawody Baloników Wolnych z nagrodami na placu Łukiskim.

Godz. 11.40. Pokaz lotniczo-gazowy na: 1) pl. Łukiskim, 2) Dworcu, 3) Rynku Nowogródzkim, 4) Rynku Kalwaryjskim. 5) Rynku Zarzecznym.

Godz. 13. Loty propagandowe na Porubanku. Kwesta uliczna i w lokalach zamkniętych.

13-go maja — Poniedziałek.

Godz. 18.25. Odczyt przez radjo.

od 13-go do 18-go maja.

Pogadanki i odczyty z dziedziny LOPP w szkołach powszechnych, zawodowych, średnich, w Strzelcu i w formacjach wojskowych.

16 maja — Czwartek.

Przedstawienie w Teatrze na Pohulance z pewną częścią dochodu na rzecz LOPP

19-go maja — Niedziela.

Godz. 11. Marsz w maskach od rogu ul. Witoldowej i Dzielnej do Placu Katedralnego.

Godz. 16. Konkurs modeli latających z nagrodami na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego. Kwesta uliczna i w lokalach zamkniętych.

Program obchodu organizowanego przez Obwody Kolejowe L.O.P.P.

11-go maja — Sobota.

Capstrzyk orkiestry reprezentacyjnej DOKP. z udziałem drużyny OPG i Kolejowej Straży Pożarnej.

12-go maja — Niedziela.

Godz. 10. Udział członków LOPP i Szkoły Rodziny Kolejowej w uroczystem nabożeństwie w kościele św. Jana, organizowanem przez Wileński Obwód Miejski LOPP.

Godz. 11.30. Pokaz Kolejowej Straży Pożarnej wraz z drużyną odkażającą i sanitarną na placu przed dworcem kolejowym z lewej strony, połączony z atakiem samolotu i ostrzeliwaniem samolotu przez karabiny maszynowe; odkażanie terenu z ratowaniem zagrożonych, obrona lewego skrzydła dworca i gmachu administracyjnego.

Godz. 13. Akademja w Szpitalu Kolejowym na Wilczej Łapie.

Godz. 14.30. Uroczyste przekazanie na Porubanku Aeroklubowi Wileńskiemu samolotu ufundowanego przez Wil. Okręg Kolejowy LOPP z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozdanie świadectw absolwentom kursu OPG II kategorji. 2) Dekoracje zasłużonych odznaką Honorową LOPP. 3) Poświęcenie samolotu. 4) Chrzest samolotu. 5) Akt przekazania samolotu. 6) Loty propagandowe. W czasie uroczystości przygrywa orkiestra reprezentacyjna DOKP. Wyjazd do Porubanku o godz. 13.45 — powrót o godz. 16.

Godz. 17. Koncert orkiestry reprezentacyjnej DOKP na placu przed Ogniskiem KPW. Ogniska KPW. Zespół teatralny Ogniska K. P. W. w Wilnie pod kier. p. Jensza wystawi sztukę p. t. „Siostra Helena“.

W ciągu całego dnia zbiórka kwestarska na dworcu kolejowym i terenach przyległych do dworca i Dyrekcji Kolejowej.

18-go maja — Sobota.

Godz. 13. Zawody strzeleckie na strzelnicy K. P. W. w Wilnie. Wyniki strzelania będą zaliczone na POS.

Godz. 19. Koncert orkiestry symfonicznej i Chóru w sali Ogniska KPW pod kier. p. Czerniawskiego, połączony z występami: 1) Zespołu baletowego Szkoły Rodziny Kolejowej pod kier. p. Sawiny-Dolskiej. 2) Ciotki Albinowej (pogadanka). 3) Artystów Teatrów Miejskich pp.: Jasińskiej-Detkowskiej, Sciborowej i Detkowskiego.

19-go maja — Niedziela.

Godz. 8. Wycieczka (majówka) nad Jezioro Miciowskie (szlak Landwarów — Karaciszki). Udział orkiestry reprezentacyjnej DOKP., ciągami o godz. 18.43 i 21.05. Przejazd za biletmi zbiorowemi (zniżkowemi) łącznie z uczestnictwem dla osób dorosłych po 1 zł. 30 gr. i dzieci 1 zł. 05 gr. W razie niepogody —wycieczka zostanie przeniesiona na następną niedzielę.

Ponadto w okresie od 12 do 19 maja — loterja fantowa, film propagandowy, wyświetlany w formie dodatku w Kinie Kolejowem, popularne odczyty w poczekalni poradni kolejowych.

Chórów Echo i Ogniska KPW i Zespołu Gimnastyczno-Akrobatycznego Ogniska KPW. Na miejscu obfity i tani bufet, wycieczki łodziami i inne atrakcje. Powrót wycieczki po-

Wyścigi z totalizatorem w Wilnie

Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło Wileńskiemu T-wu Zachęty do Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego w Wilnie na urządzenie wyścigów z totalizatorem. Wyścigi odbędą się dnia 30 czerwca oraz 4, 7 11, 14, 18 i 21-go lipca 1935 r.

Znowu rekrutacja na roboty sezonowe do Łotwy

9 b. m. przybył do Brasławia agent Centralnego T-wa Rolniczego na Łotwie Arwid Messargs, który ma przeprowadzić dodatkową rekrutację robotników i robotnic na roboty sezonowe do Łotwy. Rekrutowanych ma być 500 osób. Rekrutacja rozpoczęła się już 9 maja.

Nowości wydawnicze

— **Statystyka Polski.** Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 22 serji C Statystyki Polski.

Zeszyt ten zawiera szczegółowo zestawione dane, dotyczące obrotu płatniczego między Polską a zagranicą.

W szczególności dane te dotyczą obrotów kredytowych (krótko i długoterminowych), korzyści majątkowych (procenty, dywidendy, prowizje i t.p.), usług oraz jednostronnych świadczeń, wreszcie obrotów towarowych z uwzględnieniem ruchów złota.

W oddzielnej tablicy zestawiono porównawczo bilanse płatnicze Polski w latach 1924—1933. Retrospekcja na przestrzeni takiej liczby lat orjentuje czytelnika w tendencjach i dynamice stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Uzupełnieniem tablic o obrotach płatniczych są zestawienia ilustrujące stan należności i zobowiązania Polski wobec zagranicy w końcu 1933 roku.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.